

KWESTIA NARODOWA W REWOLUCJI I WOJNIE DOMOWEJ W ROSJI  
(1917—1920)

Rewolucja rosyjska 1917 roku postawiła na porządku dziennym także splot spraw, które w umownym skrócie nazwać możemy kwestią narodowościową. Kwestia ta posiadała doniosłe znaczenie, wpływając na wyniki toczącej się walki. Zapoznanie się z tym zagadnieniem stanowi warunek lepszego zrozumienia przebiegu rewolucji, uchwycenia towarzyszących jej zjawisk w całej ich złożoności.

Problem narodowy w rosyjskiej rewolucji i wojnie domowej od samego niemal początku przykuwał uwagę badaczy. Bogata jest literatura odnosząca się do tego kompleksu problemów, powstała zarówno w Związku Radzieckim, jak za granicą. Mimo to trudno go uznać za dostatecznie poznany, a nawet zaryzykować można twierdzenie, iż należy on do zagadnień najbardziej jeszcze spornych i najmniej wyjaśnionych. Dowodem tego może być duże zainteresowanie, które historycy radzieccy i dziś zwracają na te sprawy.

Znaczenie problemu narodowego w Rosji wypływało z jej wielonarodowej struktury. Warto tylko przypomnieć, iż według oficjalnych i bez wątpienia tendencyjnych danych spisu 1897 r. Rosjanie (Wielkorusi) stanowili w państwie zaledwie 43% ogółu ludności (w liczbach bezwzględnych 55,6 mln). Reszta przypadała na mniejszości, których łącznie doliczano się ponad stu. Wśród nich były tak znaczne jak wynoszący 22 mln Ukraińcy i 8 mln Polacy, ale obok tego tak małe jak liczący 840 tys. Czuwasze, 290 tys. Burjaci itd.<sup>1</sup> Różny był też stopień rozwoju społecznego i kulturalnego podbitych narodów — jednak analogiczna, generalnie rzecz biorąc, była stosowana wobec nich przez carat polityka wynaradawiania i ucisku, choć operowała różnymi metodami<sup>2</sup>.

System carski gwałcił elementarne zasady równości i godności ludzkiej, pozbawiając pogardzanych „inorodców” — drogą oficjalnego ustawodawstwa — szeregu prerogatyw obywatelskich, np. praw swobodnego zamieszkiwania i przesiedlania się, pracy w instytucjach państwowych, możliwości nauki, bądź nawet uprawiania niektórych zawodów, jak rzemiosła i handlu.

W najgorszej sytuacji znalazły się te narodowości Rosji wewnętrznej, Turkiestanu i Syberii, które zamieszkiwały na szlaku ekspansji

<sup>1</sup> *Первая всеобщая перепись населения Российской Империи 1897 г. Общероссийский свод*. Петербург 1905, s. 1—19.

<sup>2</sup> Rosyjski autor emigracyjny, W. Stankewicz (*Sud'by narodow Rossii*, Berlin 1921, s. 5) przyznaje, że polityka carska przekraczała niejednokrotnie najbardziej elementarne granice współżycia kulturalnego i porządku prawnego, lecz mimo to postępy rusyfikacji były nikłe. Wynikało za to wiele anegdotycznych sytuacji w rodzaju ubezpieczania przez przezornych Finlandczyków gazet od nieszczęść cenzury, wykonywania przez Ukraińców swych pieśni w języku francuskim itd.

kolonialnej caratu. Osiedlanie rosyjskich chłopów i kozaków przeprowadzane było zgodnie ze ściśle określonym planem. Ziemie zasiedlone przez tubylcze plemiona były rozcinane na części i okrażane. Kolonizacja szła wzdłuż głównych szlaków komunikacyjnych, rzek, w terenach pustynnych obejmowała urodzajne doliny i oazy, spychając miejscową ludność na obszary bezwodne<sup>3</sup>.

O rozmiarach tej akcji świadczą chociażby następujące dane: w latach 1893—1913 na obszarach Uralu i Turkiestanu, osadzono ponad 1300 tys. przesiedleńców, którzy zagarnęli 17 mln dziesięcin najurodzajniejszej ziemi<sup>4</sup>. W rezultacie ludność autochtoniczna znalazła się w bardzo ciężkiej sytuacji. Na przykład Czuwaszom pozostało przeciętnie na rodzinę 0,7 dziesięciny. W tych warunkach ponad połowa spośród nich musiała opuścić strony rodzinne<sup>5</sup>. Podobnie i Kałmucy, pozbawieni najżyźniejszej części swych stepów, kilkakrotnie w zwarłych grupach uchodzili z granic Rosji<sup>6</sup>. «Inorodziec» ograbiony i zraniony w najżywotniejszych swych uczuciach, nie miał gdzie szukać obrony...»<sup>7</sup>.

Rewolucja 1905 roku miała burzliwy przebieg w Polsce, guberniach nadbałtyckich, Zakaukaziu, Ukrainie. Przypisać to należałoby spiętrzeniu żądań społecznych i narodowowyzwoleńczych. Budzić się zaczęły do życia także i zacofane narodowości wschodu. Od 1905 r. datuje się początek zorganizowanego ruchu muzułmanów Rosji i nawet koczujący Kirgizi domagają się zaczynają od rządu przywrócenia swych tradycyjnych praw<sup>8</sup>.

Ale już wkrótce lata reakcji przyniosły nie tylko cofnięcie wywalczonych podczas rewolucji ustępstw, lecz nowy atak na prawa narodowości i falę polityki rusyfikacyjnej o niespotykanym dotąd nasileniu. O ile przedtem zaangażowany był w tej dziedzinie głównie rząd i czynniki oficjalne, o tyle teraz jak najczynniejszy udział wzięły również wielkomocarstwowe, szowinistyczne koła społeczeństwa rosyjskiego. Na przykład III Duma zainicjowała takie kroki rusyfikacyjne, przed którymi wahał się nawet rząd<sup>9</sup>. Wojujący nacjonalizm stał się podstawą ideową całej polityki państwowej. Otwarcie proklamowano i realizowano zasady supremacji Rosjan, nierówności i rusyfikacji innych narodów cesarstwa<sup>10</sup>.

Odmienne było stanowisko partii kadeckiej w kwestii narodowej. Wypowiadała się ona przeciwko jaskrawym ograniczeniom językowym

<sup>3</sup> Oto charakterystyczny opis kolonizacji na ziemi Buriatów: „Zaselenije buriatskich ziemiel proizwodiłos w szachmatnom poriadkie, sozdawało w posledstwiu ogromnuju czeresopolosicu i presledowało zadaczu ochwata buriatskich ziemiel peresielencami, czo jawniało osoboj formoj russifikatorskoj politiki carizma...” (z referatu P. Chaptajewa [w:] *K istorii Burjato-Mongolii. Materialy diskussii, sostojawszejsia w ijune 1934 r. w Ulan-Ude*, Moskwa 1935, s. 47).

<sup>4</sup> Por. G. Safarow, *Nacionalnyj wopros i proletariat*, Moskwa 1923, s. 246.

<sup>5</sup> I. P. Trajnin, *SSSR i nacionalnaja problema*, Moskwa 1924, s. 134.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 151.

<sup>7</sup> I. Mosseg, *Moskwa dawna i dzisiejsza a narody podbite północno-wschodniei Europy*, Warszawa 1931, s. 42.

<sup>8</sup> Por. P. N. Miljukow, *Nacionalnyj wopros*, Praha 1925, s. 131 i 171—172.

<sup>9</sup> P. N. Miljukow, *Rossija na pierielomie* t. I. Paryż 1927, s. 215.

<sup>10</sup> Por. np. I. Bałaszow, *Zadaczi ruskogo nacionalizma*, „Nowoje Wremja” z 14 XII 1909 (wg M. Wierzchowski, *Sprawa polska w programach i taktyce rosyjskich partii politycznych w latach 1905—1914* [w:] „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej” t. II, s. 84).

i nierówności prawnej poszczególnych narodów. Kadeci stali jednak również na pozycji wielkomocarstwowej i właśnie w brutalnej rusyfikacji dopatrywali się czynnika osłabiającego spójność państwa. Zresztą w miarę jak brało wśród nich górę prawe skrzydło z wciąż większą niechęcią spoglądali oni na dążenia odśrodkowe mniejszości<sup>11</sup>.

Natomiast z pryncypialnie odmiennych stanowisk podchodzili do spraw narodowych bolszewicy, którzy w latach poprzedzających wybuch wojny światowej poświęcali im bardzo dużo uwagi i to zarówno w sensie teoretycznego opracowania zagadnienia, jak i ustalenia zasad praktycznego działania.

W tym właśnie czasie — na przełomie 1912 i 1913 r. — Stalin napisał pracę *Marksizm a kwestia narodowa*, w której zawarł znaną definicję narodu jako „historycznie powstałej, trwałej wspólnoty języka, terytorium, życia ekonomicznego i układu psychicznego, przejawiającego się we wspólnocie kultury”<sup>12</sup>. Powstanie narodu Stalin łączył jak najściślej ze sprawą rozwoju stosunków kapitalistycznych i widział w nim kategorię historyczną, posiadającą swój początek i koniec.

Określenie to, odznaczające się przejrzystością i zwartością i przyjmujące za podstawę zasady materializmu historycznego, zyskało uznanie w środowisku rewolucyjnych marksistów<sup>13</sup>. Choć dzisiaj spotkać można nie jedną uwagę krytyczną na jego temat — to przypomnieć trzeba, że definicja ta w ciągu kilku dziesięcioleci przyjęta była w nauce marksistowskiej jako aksjomat.

Nie wdając się w tym miejscu w szczegółowy rozbiór definicji stalinowskiej, warto jednak wskazać, iż ujęcie to budzić może sprzeciw chociażby z tego względu, że ujmuje naród jedynie jako określoną sumę cech, w tym czasie, gdy rozpatrywać go trzeba raczej jako zintegrowany rezultat ich wzajemnego oddziaływania i powiązania. Poza tym nie można się zgodzić z potraktowaniem różnych cech narodu w sposób równorzędny, gdy ich ciężar gatunkowy wydaje się być bardzo niejednakowy, przy czym znaczenie języka wysuwa się wyraźnie na plan pierwszy.

Chociaż w pracach Lenina tego okresu nie znajdujemy zwartego określenia narodu — niemniej również i on pisał wyraźnie o wielkiej roli języka jako czynnika jednoczącego w dziedzinie gospodarczej i państwowej<sup>14</sup> oraz podkreślał momenty ekonomiczne, rodzące dążności do tworzenia państw narodowych<sup>15</sup>. Wszakże dominującym akcentem, charakteryzującym ówczesne wypowiedzi Lenina, było położenie nacisku na ewolucję istniejących narodów ku jedności wyższego rzędu. W swej pracy *Uwagi krytyczne w kwestii narodowej* Lenin pisał: „Kto nie ugrzązł w przesadach nacjonalistycznych, ten nie może dostrzec w tym dokonywanym przez kapitalizm procesie asymilacji narodów — ogromnego postępu historycznego, likwidacji zaśniedziałości narodowej

<sup>11</sup> Por. R. Pipes, *The formation of the Soviet Union Communism and nationalism 1917—1923*. Cambridge, Mass. 1964, s. 30.

<sup>12</sup> J. Stalin, *Marksizm a kwestia narodowa* [w:] J. Stalin, *Marksizm a kwestia narodowo-kolonialna*. Moskwa 1940, s. 7.

<sup>13</sup> Por. J. Kowalski, *O niektórych współczesnych aspektach kwestii narodowej*. „Z pola walki” 1966, nr 3, s. 45.

<sup>14</sup> W. I. Lenin, *O prawie narodów do samookreślenia* [w:] *Dzieła* t. 20, Warszawa 1951, s. 420—421.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 424—425.

rozmaitych zapadłych dziur — w szczególności w krajach zacofanych, takich jak Rosja”<sup>16</sup>. Wychodząc z tych przesłanek Lenin w innym miejscu podkreślał: „Proletariat nie może popierać żadnego utrwalenia nacjonalizmu — wręcz przeciwnie, popiera on wszystko, co sprzyja zacieraniu się różnic narodowościowych, obalaniu przegródek narodowościowych, wszystko, co sprawia, że łączność między narodowościami jest coraz ściślejsza, wszystko, co prowadzi do stopienia się narodów”<sup>17</sup>.

I właśnie dlatego Lenin występował zdecydowanie przeciwko nacjonalizmowi, przeciwko uciskowi narodowemu we wszelkiej postaci i wypowiadał się za prawem narodów do samostanowienia.

Wyraźne postanowienia w tej sprawie znaleźć można w rezolucji podjętej podczas narady Komitetu Centralnego SDPRR, która odbyła się w Poroninie w dniach 6—14 października 1913. Czytamy w niej m. in.: „Jeżeli chodzi o prawo uciskanych przez monarchię carską narodów do samookreślenia, to jest do oderwania się i utworzenia samodzielnego państwa, to partia socjaldemokratyczna bezwarunkowo powinna bronić tego prawa”<sup>18</sup>. Zawarte tu myśli ułatwiają zrozumienie istotnych elementów polityki bolszewików w sprawie narodowej po dojściu przez nich do władzy. „Kwestii prawa narodów do samookreślenia — stwierdza rezolucja — nie wolno mieszać z kwestią celowości oderwania się tego czy innego narodu. Tę ostatnią kwestię partia socjaldemokratyczna powinna rozwiązywać w każdym poszczególnym przypadku zupełnie samodzielnie, biorąc pod uwagę interesy rozwoju społecznego w całości oraz interesy walki klasowej proletariatu o socjalizm”<sup>19</sup>.

Wybuch wojny światowej, chociaż stwarzał nową sytuację, nie przyniósł zelżenia rasyfikacyjnej polityki caratu. Mimo niewiele znaczących gestów w rodzaju odezw w k. księcia Mikołaja Mikołajewicza do Polaków, prześladowania ujarzmionych narodowości w latach wojny przybrały jeszcze na sile. Świadczą o tym najlepiej następujące przykłady.

W rezultacie działań wojennych części Galicji Wschodniej zajęte zostały przez wojska rosyjskie. Na okupowanych terenach wprowadzono terror i prześladowania. W dążeniu do zlikwidowania tego ukraińskiego Piemontu władze zamknęły ukraińskie gazety i towarzystwa kulturalne, wydały zarządzenie o wycofaniu z księgarni i bibliotek książek w „narzeczu małoruskim”. Przeprowadzono aresztowania zakładników i masową deportację „podejrzanej” ludności. Fala represji spadła również na te instytucje ukraińskie, które przetrwały okres reakcji stołypinowskiej na Ukrainie naddnieprzańskej<sup>20</sup>.

Wspomniano już o kolonizacji obszarów Azji Środkowej. Jednym z narodów, który najsilniej odczuł jej skutki byli Kirgizi. Gdy w 1916 r. władze carskie dokonały nowego zamachu na ich swobody, przymusowo mobilizując Kirgizów do prac tyłowych — stawili oni opór, który

<sup>16</sup> Lenin, *Uwagi krytyczne w kwestii narodowej*, s. 15.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 21—22.

<sup>18</sup> *Uchwały i rezolucje KPZR. Wybór dokumentów*. Warszawa 1954, s. 103—104.

<sup>19</sup> *Ibidem*.

<sup>20</sup> D. I. Doroszenko, *Wojna i rewolucja na Ukrainie (Iz wspomnień)*. „Istoriik i Sowremiennik” t. I. Berlin 1922, s. 216—218 i n.

przerodził się w otwarte powstanie<sup>21</sup>. Zostało ono krwawo i okrutnie stłumione. Około 300 tys. Kirgizów szukać musiało schronienia w górach i za granicą chińską. Ziemię ich i stada zagarnęli rosyjscy koloniści<sup>22</sup>.

Rewolucja lutowa 1917 roku oznaczała początek nowego etapu w rozwoju kwestii narodowej w Rosji.

Polityka Rządu Tymczasowego w sprawach narodowych — zresztą różna w kolejnych jego składach — charakteryzowała się w zasadzie brakiem jasno sprecyzowanego programu. Większość spraw zasadniczych, co po części usprawiedliwia przejściowy, tymczasowy charakter tej władzy, starano się odłożyć do załatwienia przez Konstytuante. Nie zawsze się to zresztą udawało. Żywiołowy rozwój wydarzeń w tej dziedzinie, podobnie jak i w innych, zaskakiwał Rząd Tymczasowy i narzucał mu *via facti* określone rozwiązania.

Jakkolwiek byśmy jednak politykę tego rządu oceniali, przyznać trzeba, że już na samym początku usunął on najbardziej krzywdzące dyskryminacje starego reżimu. Dekretem z 20 marca 1917 wprowadził zasadę całkowitej równości praw obywateli bez względu na narodowość i wyznanie<sup>23</sup>. Ze spraw doraźnych — zniósł reżim okupacyjny w Galicji, wyznaczając na szefa administracji cywilnej Ukrainca D. Doroszenkę oraz zwalniając aresztowanych i deportowanych<sup>24</sup>. Również wspomniani Kirgizi otrzymali możliwość powrotu na swe ziemie<sup>25</sup>.

W stosunku do Finlandii: Rząd Tymczasowy przywrócił (8 marca 1917) jej poprzedni status autonomiczny. Bardziej ograniczone były jego posunięcia w stosunku do innych narodowości. Ale i tutaj dopatrzyć się można początków budowy autonomii, która polegała na przekazaniu władzy (np. w Zakaukaziu i Turkiestanie) w ręce specjalnych miejscowych komitetów, złożonych z byłych członków Dumy, pochodzących z danych terenów<sup>26</sup>. Zamierzenia takie jeszcze wyraźniej widać na przykładzie Estonii, której ziemie zostały połączone w jedną jednostkę administracyjną. Na jej czele stanął specjalny komisarz rządu, Estończyk J. Poska. Zarządzone zostały wybory do rady gubernialnej, która przybrała nazwę Estońskiej Rady Narodowej, zaś w dołowych szczeblach administracji wprowadzono język miejscowy<sup>27</sup>.

Również znana odezwa Rządu Tymczasowego z 16 marca 1917 proklamująca niepodległość Polski „złączonej z Rosją sojuszem wojskowym” oznaczała nowe i daleko idące posunięcie w tej sprawie. Wydana została ona pod niewątpliwym wpływem ogłoszonego o dwa dni wcześniej orędzia Piotrogradzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich, które mówiło o całkowitej niezawisłości Polski. Wydaje się

<sup>21</sup> Niektórzy autorzy (np. I. Mosseg) podają, iż rozruchy Kirgizów zostały celowo sprowokowane przez władze, aby uzyskać pretekst do zagarnięcia ich ziemi.

<sup>22</sup> Pipes, op. cit., s. 83—84. Pipes stwierdza: "The 1916 Kazakh-Kirghiz revolt was the most violent expression of popular dissatisfaction in the history of Russia between the revolutions of 1905 and 1917".

<sup>23</sup> *Sbornik ukazow i postanowlenij Wriemiennogo Prawitielstwa*, wyd. I. Piotrogród 1917, s. 46—49.

<sup>24</sup> Por. P. N. Miliukow, *Istorija wtoroj russkoj riwolucji*. Wypusk 1. Kijów 1919, s. 42.

<sup>25</sup> Trajnin, op. cit., s. 89.

<sup>26</sup> Pipes, op. cit., s. 50.

<sup>27</sup> Stankewicz, op. cit., s. 189—191.

jednak, że między tymi aktami występowała nie jednostronna, lecz wzajemna współzależność<sup>28</sup>. Trudno się też zgodzić z oceną odezwy Rządu Tymczasowego jako pozbawionego praktycznego znaczenia „koniunkturalnego aktu burżuazji rosyjskiej”<sup>29</sup>. Znaczenie międzynarodowe tego aktu — z uwagi chociażby na echo, jakie wywołał on u mocarstw Ententy — nie ulega wątpliwości. Ale również i w aspekcie rosyjskich spraw wewnętrznych oznaczał on stworzenie określonego precedensu, który nie pozostał bez następstw.

W literaturze spotkać można niejednokrotnie bardzo ostrą i negatywną ocenę polityki narodowościowej Rządu Tymczasowego. Rzeczywiście nie ulega wątpliwości, że był on przeciwny oddzieleniu się — z wyjątkiem Polski — narodów kresowych od Rosji. Najlepszym dowodem tego jest rozwiązanie w lipcu 1917 r. sejmu finlandzkiego, który niedwuznacznie zmierzał do całkowitej niepodległości Finlandii.

Rząd Tymczasowy przeciwstawiał się również oddzieleniu Ukrainy oddalając całą sprawę do Konstytuanty i prowadził przewlekły spór, idąc zresztą na wciąż większe ustępstwa, z kijowską Centralną Radą Ukraińską, która wyraźnie dążyła do zupełnej niezależności od Piotrogradu. Patrząc jednak na tę sprawę bezstronnie i z historycznej perspektywy nie można z tego powodu formułować tanich oskarżeń. Trudno naprawdę znaleźć w historii jakikolwiek inny rząd, który by się zgodził na całkowite i natychmiastowe oddzielenie ważnej części swego państwa, w dodatku w warunkach toczącej się wojny. Zresztą postawa Rad Robotniczych i Żołnierskich w istocie niewiele odbiegała w tej sprawie od stanowiska rządu. Wzięć można chociażby uchwały I Zjazdu Rad. Oświadczył się on co prawda za „przyznaniem wszystkim narodom prawa do samostanowienia aż do oddzielenia się”, ale realizację tego prawa widział też na drodze „porozumienia z ogólnonarodowym Zgromadzeniem Konstytucyjnym”. Wypowiedział się zaś przeciwko „próbom rozwiązywania problemów narodowych na drodze faktów dokonanych, przed zwołaniem Konstytuanty”<sup>30</sup>.

Aby uchwycić rozwój problemu narodowościowego w 1917 r. we właściwej proporcji, raz jeszcze przypomnieć warto jaka była sytuacja przed kilkoma miesiącami, przed rewolucją lutową. Należy przyznać, że zmiany, które się dokonały, były olbrzymie.

To prawda, że nie zadowalały one wciąż rosnących dążeń kulturalnych i politycznych wyzwalających się narodów. Prześcigały one dekrety i ustępstwa tracącego resztki popularności rządu, rozwijając się szybko w gorączkowym tempie ówczesnego życia politycznego. Chyba

<sup>28</sup> Np. Aleksander Lednicki podaje na ten temat: „Czto kasajetsia Sowietia robczich i sołdatskich deputatow, to im było izdano wozzwanije o nacjonalnoj swobodie narodow i o niezawisimosti Polshi, no lisz w obszczich wyrażenijach i pritom ono było opublikowano uże togda, kogda proekty Wozzwanija Wremiennogo Prawitielstwa i położenija o likwidacionnoj komisiji nami uże wyrabatowaliś, czto, koneczno, Sowietu rab. i sołd. deputatow czerez ich czenow, bywszich w to-że wremja czenami Wremiennogo Prawitielstwa, było izwiestno” (z odczytu wygłoszonego 2 III 1929 w Warszawie z okazji 70-lecia P. N. Miliukowa [w:] P. N. Miliukow, *Sbornik materialow po czestwowaniju ego semidesiatiletija*. Paryż 1932, s. 216).

<sup>29</sup> Por. W. Suचेcki, *Geneza federalizmu radzieckiego*. Warszawa 1961, s. 29—30.

<sup>30</sup> Cyt. wg P. N. Miliukow, *Istorija wtoroj russkoj riewolucji*. Wypusk 1, (Wyd. II). Sofia 1921, s. 227—228.

oddają sytuację i atmosferę tamtych dni następujące słowa: „I jeśli żołnierze żądali od rządu, aby zawarł on telegraficznie pokój, to również „za pośrednictwem telegrafu”, w ciągu 24 godzin, — żądano wprowadzenia autonomii na Ukrainie i Białorusi, ustanowienia „stanu Eesti”, uznania republiki lotewskiej. Natarczywość żądań rosła równolegle z trudnościami wyrastającymi przed władzą...”<sup>31</sup>.

We wszystkich niemal zakątkach Rosji zamieszkałych przez mniejszości narodowe, a także wśród pozbawionych własnego terytorium uchodźców z obszarów zajętych przez Niemców, tworzyły się organy przedstawicielskie. Stawały się one ośrodkami skupiającymi pracę narodowo-kulturalną bądź wyznaniową, ale również stopniowo ogniskującymi coraz wyraźniejsze dążenia polityczne. Czołową rolę odgrywała narodowa inteligencja, różna w swych przekonaniach politycznych, niejednokrotnie zabarwiona jaskrawym nacjonalizmem, ale na ogół o wyraźnej przewadze elementów umiarkowanie liberalnych, bądź eserowskich. Różne były nazwy tych przedstawicieli: Centralne Rady na Ukrainie i Białorusi, Rady Narodowe w Gruzji, Armenii, Azerbejdżanie, górach Kaukazu, Ołasz Orda w Kazachstanie i Kirgizii, Kurułtaj — na Krymie, czy Sfatul Cerij w Bessarabii. Sens ich działalności był jednak wszędzie podobny.

Rzecz charakterystyczna — ruchy te ogarniały nie tylko duże historyczne narodowości, ale i niewielkie pozostające w stanie zacofania grupy etniczne, które nie posiadały tradycji i właściwie narodami się jeszcze nie stały. Wziąć można dla przykładu Czuwaszów, u których pierwsze przejawy ruchu narodowego datują się dopiero od rewolucji 1905 roku. W maju 1917 powstało Czuwaskie Towarzystwo Narodowe i wiele innych organizacji. W czerwcu tegoż roku organizuje się zjazd działaczy czuwaszkich w Symbirsku, na którym wysuwana jest idea autonomii kulturalnej. Ale już w następnych miesiącach dążenia działaczy czuwaszkich oscylowały wyraźnie w kierunku politycznym utworzenia, w federacji z innymi narodowościami nieco fantastycznych Stanów wołżańsko-kamskich<sup>32</sup>.

Dążenia separatystyczne ujawniały się także wśród Kozaków. Nad Donem, Kubaniem czy Terekiem dochodzi do wyłonienia własnych, lokalnych rządów.

Warto także podkreślić bliskie powiązanie ruchów, tych przeważnie chłopskich narodów, z kwestią agrarną. Po części chodziło tu o ziemię obcych narodowościowo obszarników, jak np. na Ukrainie, czy w Estonii, w innych zaś wypadkach o grunta zagarnięte przez kolonistów rosyjskich. Tak np. w Środkowej Azji doszło do ostrych zatargów między wracającymi z wygnania Kirgizami a osadnikami, którzy zagarnęli ich ziemię i dobytek w 1916 r. Podobnie ruch narodowy Baszkirów, czy Buriatów, przeplatał się z dążeniami do odebrania ziemi zajętej przez obcych kolonistów<sup>33</sup>.

Ruchy narodowe, które się rozwinęły w ciągu 1917 r. stały się poważną i dynamiczną siłą. Był to istotny czynnik, który ważył na ogólnym rozwoju sytuacji. Przewrót październikowy i ustanowienie wła-

<sup>31</sup> Stankiewicz, op. cit., s. 14.

<sup>32</sup> Por. O. J. Czistiakow, *Nacionalno-gosudarstwiennoje stroitielstwo w RSFSR w gody graždanskoj wojny (1918—1920)*. Moskwa 1964, s. 33—34.

<sup>33</sup> Pipes, op. cit., s. 85—86.

dzy radzieckiej w kraju nie oznaczały zakończenia walki proletariatu o władzę. Walka ta dopiero się zaczynała. Przeciwno rządowi bolszewików wystąpiły siły kontrrewolucyjne, zapoczątkowując trzyletni okres wojny domowej. W tych warunkach dużego znaczenia nabierało stanowisko mniejszości narodowych. Istotne było, która z walczących stron potrafi przeciągnąć je na swoją stronę.

W siłach wrogich bolszewikom i władzy radzieckiej nie można dopatrywać się jednolitej całości. „Biali” byli rozbici zarówno w sensie organizacyjnym jak i ideowym. Siłą rzeczy i ich stanowisko w interesującej nas kwestii nie było jednakowe, nie mówiąc już o posunięciach koniunkturalnych i zygzakach taktycznych. Najważniejszy i dominujący był wszakże program „jedynej i niepodzielnej wielkiej Rosji”. Rozumiano pod tym odbudowę państwa rosyjskiego w jego poprzednich granicach, rezygnując co najwyżej z „etnograficznej Polski”. Dążenia do niepodległości i oddzielenia się innych narodów miały zostać przekreślone i zastąpione bliżej niesprecyzowaną autonomią bądź tylko samorządem.

Sformułowanie o jedynej i niepodzielnej Rosji zawierała już odezwa wydana nad Donem u zarania wojny domowej, w styczniu 1918 r., przez radę generałów (Aleksiejewa, Kornilowa i Kaledina), przy aktywnym współudziale czołowych działaczy kadeckich<sup>34</sup>. Zasady tej trzymali się konsekwentnie późniejszy dowódca armii ochotniczej sprawujący dyktatorską władzę generał Denikin i związani z nim politycy, tworzący namiastkę rządu, tzw. Radę Nadzwyczajną (Osoboje Sowieszczanije). Przypadać trzeba zresztą, że nie był to kierunek skrajnej, monarchistycznej prawicy. W odezwach i dekretach Denikina stale była mowa o Konstytucji. W kwestii mniejszości narodowych zatwierdził on, co prawda nie bez wahań, dekrety Rządu Tymczasowego<sup>35</sup>.

Z drugiej strony Denikin tym mocniej akcentował zasadę niepodzielności państwa, czyniąc z tego sztandarowe hasło swego programu. „Zachowanie państwowości rosyjskiej — pisał Denikin — stanowiło symbol wiary generała Aleksiejewa, mój i całej armii ochotniczej. Symbol ortodoksalny, nie dopuszczający ani wątpliwości, ani wahań, ani kompromisów...”<sup>36</sup>. Równie wyraźne potwierdzenie zasady ta znalazła w wydawanych przez Denikina aktach prawnych<sup>37</sup>.

Nawet w obliczu wyraźnie zbliżającej się klęski — 15 grudnia 1919 — Denikin formułował następująco, w skrótowych tezach, cele prowadzonej przez siebie walki: „Jedyna, wielka i niepodzielna Rosja... Złączenie z państwowością rosyjską Zakaukazia... Polityka zagraniczna — tylko narodowa — rosyjska... Za okazywaną pomoc — ani piędzi rosyjskiej ziemi...”<sup>38</sup>.

<sup>34</sup> Por. H. Rimscha, *Der russische Bürgerkrieg und die russische Emigration*. Jena 1924, s. 6.

<sup>35</sup> *Wriemiennoje położenije ob uprawlenii oblastiami zanimajemymi Dobrowolczeskiej Armiej* (październik 1918). Rozdz. I, art. 3. Cyt wg A. I. Denikin, *Oczerki russkiej smuty*, t. III, Berlin 1924, s. 267. Por. też K. N. Sokołow, *Prawlenije generała Denikina (Iz wospominanij)*. Sofia 1921, s. 37.

<sup>36</sup> Denikin, op. cit., s. 39.

<sup>37</sup> Np. mówi o niej: „Położenije ob Osobom Sowieszczanii pri Wierchnonom Rukowoditiele Dobrowolczeskiej Armii, ot 18 awgusta 1918 g.”, cyt. wg Sokołowa, op. cit., s. 30.

<sup>38</sup> Sokołow, op. cit., s. 229—230.



Trzymając się uparcie zasady niepodzielności państwa rosyjskiego, Denikin z drugiej strony obiecywał kresom, a zwłaszcza Kozakom, samorząd a nawet autonomię<sup>39</sup>.

Tak wyglądała sprawa od strony deklaracji i obietnic. W praktyce przedstawiała się to jednak inaczej. Wziąć można chociażby dla przykładu Kozaków kubańskich. Mimo, że z ich szeregów w dużym stopniu rekrutowały się siły zbrojne Denikina, mimo iż terytorium Kubania stanowiło bazę wypadową armii ochotniczej — Denikin nie potrafił dojść z nimi do porozumienia. Bez przerwy ciągnęły się spory kompetencyjne, na tle uprawnień autonomicznych Kozaków. Doszło wreszcie w październiku 1919 r. do brutalnej rozprawy z separatystami kubańskimi, w rezultacie której szereg przywódców kozackich aresztowano<sup>40</sup>. W następstwie spór między dowództwem armii ochotniczej a Kubańcami tylko się pogłębił. Kozacy kubańscy zaczęli masowo opuszczać front, ogołocając całe jego odcinki. Nie pozostało to bez wpływu na przyspieszenie ostatecznej klęski Denikina<sup>41</sup>.

Od samego początku jeszcze gorzej ułożyły się stosunki Denikina z republikami Azerbejdżanu i Gruzji. Wierny zasadzie „niepodzielnej Rosji” generał skierował przeciwko nim swe wojska. Dopiero wyraźna interwencja angielska, poparta groźbą wstrzymania pomocy, zmusiła go do zawieszenia działań<sup>42</sup>. Po dłuższych pertraktacjach i oporach Denikin zgodził się uznać faktyczne istnienie tych republik, co wyraźnie traktował jako rozwiązanie tymczasowe. Kategorycznie przeciwstawił się uznaniu ich *de iure*<sup>43</sup>.

Na Zakaukazie Denikin nie dotarł. Prawdziwe swe oblicze wobec mniejszości narodowych ukazał jednak na Krymie. Poprowadził tam wobec miejscowych Tatarów politykę, polegającą na zlikwidowaniu nie tylko tych wszystkich zdobyczy autonomicznych, które uzyskali oni podczas okupacji niemieckiej, lecz nawet na cofnięciu reform z okresu Rządu Tymczasowego<sup>44</sup>.

Najbardziej wszakże bezkompromisowym był Denikin w stosunku do ukraińskiego ruchu narodowego. Wykluczał on możliwość współpracy z nacjonalistami ukraińskimi, zaś wojska jego podejmowały otwartą walkę z oddziałami Petlury<sup>45</sup>. Po zajęciu Ukrainy latem 1919 r. obszar jej podzielony został na trzy obwody (obłasti), na czele których stanęli wyznaczeni przez Denikina rosyjscy gubernatorzy. O żadnym samorządzie Ukraińców nie było mowy. Warto zwrócić uwagę na przyczyny takiego stanowiska. Doszukać się ich można w tym, że Denikin i otaczający go ludzie, nie dopuszczając myśli o oddzieleniu Ukrainy od Rosji, śladem przedrewolucyjnych reakcjonistów, w ogóle nie uznawali istnienia narodu ukraińskiego, zamykając oczy na niezaprzeczalne fakty. Wszelkie sprawy rosyjsko-ukraińskie traktowali jako ściśle wewnętrzne

<sup>39</sup> Ibidem, s. 49.

<sup>40</sup> Sokołow, op. cit., s. 199; Rimscha, op. cit., s. 25.

<sup>41</sup> Por. Sokołow, op. cit., s. 260.

<sup>42</sup> Por. E. G. Wal, *K istorii belago dwiżenija. Dejatielnost' gen. adjutanta Szczerbaczewa*. Tallin 1935, s. 141.

<sup>43</sup> Sokołow, op. cit., s. 282—283. „W etom punkte — podaje Sokołow — gen. Dienikin był, dejstwitielno niepokolebim i daże w swojej rieczci na Werchownom Kazaczjem Kruge 16 janwaria 1920 g. zajawił torżestwiennyj protest protiv juridiczeskogo rasczlenienija Rossii”.

<sup>44</sup> Pipes, op. cit., s. 188.

<sup>45</sup> Por. T. Teslar, *Polityka Rosji Sowieckiej podczas wojny z Polską*. Warszawa 1937, s. 147—148.

sprawy rosyjskie<sup>46</sup>. Charakterystyczne jest, że pozwalali przecież na określoną autonomię kozaków, bo nie widzieli w tym niebezpieczeństwa dla całości Rosji w przekonaniu, iż w przyszłości obszary te, zamieszkałe w większości przez ludność rosyjską i tak połączą się w jedną całość. Natomiast wobec Ukraińców uczynić tego nie chcieli.

Postawa admirała Kołczaka, drugiego z czołowych przywódców kontrrewolucji, który przez wiele miesięcy skupiał w swych rękach — przy najmniej formalnie — naczelne kierownictwo całego ruchu „białych”, w istocie niewiele odbiegała w kwestii narodowej od stanowiska zajmowanego przez Denikina. Odmienne były tylko warunki i nieco inne problemy, z którymi stykał się Kołczak.

Działal on na obszarach, gdzie kolonizacja carska pozostawiła świeże ślady, gdzie istniały wrogie sobie grupy osadników i tubylców. Kołczak, który opierał się w dużym stopniu na kozakach i kolonistach już siłą rzeczy stawał się wrogi ludności nierosyjskiej. Wrogość tę poprzez świadomą akcję jeszcze pogłębiał. Mimo trwającej wojny podnosił myśl dalszej kolonizacji stepów kirgiskich<sup>47</sup>, likwidował wszelkie nowo powstałe placówki kulturalne mniejszości narodowych. Tak np. zamknął szkoły i kluby Ojratów, choć jednocześnie mobilizował ich przymusowo do wojska<sup>48</sup>. Dowództwo wojskowe w kraju Ojratów sprawował obdarty szerokimi pełnomocnictwami przez Kołczaka płk Chmielowski, który zasłynął ze swych krwawych rządów. Według ówczesnego świadectwa „Całe wsie mordowano nie szczędząc nikogo, a potem palono. Na całym obszarze Altaju spotkać można było miejsca podobne do wypalanej pustyni...”<sup>49</sup>. Władze kołczakowskie, patronowały też organizacjom pogromowym w rodzaju czarnosecinnego Klubu Odrodzenia Narodowego w Czycie, który stawiał sobie za cel podżeganie przeciw Burjato-Mongolom, jako „separatystom i bolszewikom”<sup>50</sup>.

Jako charakterystyczny przykład posłużyć może postępowanie Kołczaka w stosunku do Baszkirów. Wśród Baszkirów w ciągu 1917 i 1918 r. rozwinął się silny ruch narodowy. Kierująca nim burżuazyjna inteligencja była niechętna władzy radzieckiej, związała się natomiast z utworzonym pod osłoną bagnatów czechosłowackich w Samarze eserowskim Komuczem (skrót od: Komitet Uczrieditielnogo Sobranija). Nadmienić warto, iż eserowcy podchodzili do spraw mniejszości narodowych z dużym zrozumieniem. Dowodem tego może być właśnie ich stosunek do Baszkirów i Kirgizów. I tak Baszkirzy otrzymali dość szeroki samorząd i tworzyć zaczęli nawet własne odrębne formacje wojskowe<sup>51</sup>. Sytuacja zmie-

<sup>46</sup> Oto własne słowa Denikina: „Nigdy, oczywiście nigdy żadna Rosja, czy to reakcyjna, czy demokratyczna, republikańska, czy też jedynowładcza, nie przystanie na oderwanie od niej Ukrainy, związanej z nią węzłami krwi. Niedorzeczny, nieuzasadniony i zaostrzony z zewnątrz spór między Rusią Moskiewską a Rusią Kijowską, jest naszym sporem wewnętrznym, nikogo poza tym nie dotyczącym sporem, który rozstrzygnięty zostanie przez nas samych tylko...” (A. I. Denikin, *Sprostowanie historii. Odpowiedź Polakom*. Paryż 1937, s. 13).

<sup>47</sup> Safarow, op. cit., s. 246—247.

<sup>48</sup> Trajanin, op. cit., s. 155.

<sup>49</sup> Cyt. wg Mosseg, op. cit., s. 68.

<sup>50</sup> Ibidem.

<sup>51</sup> Czistiakow (op. cit., s. 21—22) nadmienia, iż Baszkirzy potrafili przeprowadzić swe postulaty, wykorzystując sprzeczności istniejące między białogwardyjскими rządami w Samarze i Omsku.

niła się radykalnie, gdy w rezultacie zamachu stanu z 18 listopada 1918 pełnię władzy na obszarach Uralu i Syberii objął admirał Kołczak. Nie taił on swojej wrogości wobec uprawnień autonomicznych Baszkirów i zmierzał wyraźnie do likwidacji odrębności ich formacji wojskowych<sup>52</sup>. Działacze baszkirscy wyciągnęli z tego wnioski i nie dali się zaskoczyć, występując z propozycjami wobec władzy radzieckiej, o czym będzie mowa poniżej.

Twardą i reakcyjną politykę w kwestii narodowej prowadził Kołczak nie tylko jako bezpośredni dyktator na zajmowanych przez siebie terenach, lecz także jako ogólnorosyjski przywódca sił kontrrewolucyjnych (Wierchownyj Prawitiel). Charakterystyczne jest w tym względzie jego stanowisko wobec sprawy niepodległości narodów zachodnich kresów b. cesarstwa rosyjskiego.

Jak wiadomo, szefowie mocarstw Ententy zwrócili się do Kołczaka w maju 1919 r. z notą, która precyzowała warunki uznania go. Była w niej mowa m.in. o przyznaniu niepodległości Polski i Finlandii oraz o zobowiązaniu się, w razie niemożliwości polubownego ułożenia wzajemnych stosunków między Rosją a Estonią, Łotwą, Litwą, terytoriami zakaukaskimi i zakaspijskimi, iż porozumienie takie będzie zawarte za pośrednictwem Ligi Narodów. Odpowiedź Kołczaka była wymijająca. Zgadzał się uznać tylko niepodległość Polski, przy czym jej granice pozostawały jeszcze do ustalenia, zaś o niepodległości Finlandii rozstrzygnąć miała ostatecznie tylko Konstytuanta. Co zaś do pozostałych krajów, wymienionych w nocie Rady Najwyższej — to Kołczak jedynie obiecywał, „że zakres i właściwości autonomii dla każdego z tych narodów ustanowione zostaną oddzielnie”<sup>53</sup>.

Co obietnice te, nawet w stosunku do Polski, były warte wnioskować można z innej poufnej depechy Kołczaka do Rosyjskiej Rady Politycznej w Paryżu. „Zapatruję się na sprawę polską tak jak i na fińską. Do żadnych umów kosztem rosyjskich ziem nie dopuszczę i nie uważam się za uprawnionego do rozstrzygania takich problemów”<sup>54</sup>.

Warto w tym miejscu zatrzymać się nad działalnością wspomnianej paryskiej Rady Politycznej, usiłującej reprezentować Rosję wobec Ententy, gdyż odegrała ona niemałą rolę także w kształtowaniu stanowiska „białych” w kwestii narodowościowej i niejednokrotnie reprezentowała w tej sprawie na zewnątrz zarówno Denikina jak i Kołczaka.

Decydujący głos w Radzie posiadali konserwatywni politycy w rodzaju jej przewodniczącego ks. Lwowa, b. carskiego ministra spraw zagranicznych Sazonowa, ambasadora rosyjskiego w Paryżu Makłakowa i in. Dokooptowani do Rady przedstawiciele lewicy emigracyjnej — Sawinkow czy Czajkowski, nie mieli większego wpływu. Stanowiła też Rada niemal w sensie dosłownym, jakby część dawnej Rosji przeniesioną

<sup>52</sup> Pipes, op. cit., s. 161—162. Władimir Lwow (*Sowietskaja vlast' w borbe za russkiju gosudarstwiennost'*. *Dokład czitannij w Pariże 12 XI 1921 g.* Berlin 1922, s. 32) podaje na ten temat: „W Omsk przyjechała deputacja ot baszkir chłopotať ob organizacii nowych baszkirskich połkow. Priedsiedatiel Omskogo Prawitielstwa, Wołogodskij, otwietił jej ugrozami, czto on powiesit priedsiedatiela Ufimskogo Nacjonalnogo Sobranija, Walidowa. Baszkiry ujechali i pierieszli na storonu so-wietskoj vlasti”.

<sup>53</sup> Cyt. wg Rimscha, op. cit., s. 21—22.

<sup>54</sup> Hoover Library and Institution of War..., Michel de Giers Archiwes, w. 81. Cyt. wg A. Kamiński, *Polska w świetle postanowień rządu omskiego*. „Studia z najnowszych dziejów powszechnych” t. 3. Warszawa 1963, s. 214.

do Francji<sup>55</sup>. „Nie jest też rzeczą dziwną, iż bronila ona uporczywie zasady „jedynej i niepodzielnej Rosji”. W notach do Rady Najwyższej obiecywała co prawda udzielenie różnym narodom praw do samorządu, a nawet autonomii, unikała jednak jakichkolwiek wiążących zobowiązań, operując wygodnym argumentem Konstytuanty<sup>56</sup>.

W rzeczywistości Rada była przeciwna nawet niepodległości Finlandii, widząc w tym „niebezpieczeństwo dla Rosji”<sup>57</sup>. Kategorycznie odrzucała wszelką myśl o niepodległości Estonii, piętnując mianem „zdrajcy ojczyzny” każdego, kto by się na taki krok decydował<sup>58</sup>. Dużą i negatywną rolę w ustalaniu tak nieprzejednanej polityki odegrał Sazonow. Uchodził on niegdyś za liberała. Co jednak wart był jego liberalizm świadczyć może następujący przykład. Gdy w początkach września 1914 r. zgłosiła się do Sazonowa delegacja Ukraińców z Petersburga, prosząc o wstawiennictwo w sprawie przesładowań galicyjskich, usłyszała w odpowiedzi: „Teraz jest najbardziej dogodny moment, żeby raz na zawsze skończyć z waszym ukrajinomaństwem”<sup>59</sup>. Człowiekiem o takiej samej mentalności pozostał Sazonow i nadal, mimo zaszłych przełomowych wydarzeń<sup>60</sup>.

Podobne poglądy nie stanowiły wyjątku w środowisku „białej” emigracji rosyjskiej. Na odwrót, były one typowe dla ogólnego klimatu i nastrojów, które panowały wówczas wśród rosyjskiego wychodźstwa politycznego. Świadczyć o tym mogą najlepiej niezliczone wypowiedzi gazet. Oto np. „Gołos Rossii” (z 8 lipca 1919) wyrażał opinię, że Ukraina to „gwałtem wzmówiona przez Hohenzollernów i Habsburgów fantazja”, zaś „Prizyw” (z 25 lipca) dowodził, że dążenia niepodległościowe narodów Rosji, stanowią mrzonkę, która nie przyniesie im nic oprócz nędzy i cierpień.

W takiej sytuacji, na tle takich nastrojów, na pierwszy rzut oka wydawać się może całkowicie niezrozumiałe stanowisko zajęte przez kontrrewolucyjny rząd Lianozowa, utworzonego w sierpniu 1919 przy dowództwie północno-zachodniej armii gen. Judenicza. W deklaracji tego rządu z 11 sierpnia 1919 czytamy m.in. o uznaniu „absolutnej niepodległości Estonii”. Mało tego, znajduje się tam prośba zwrócona do przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii, aby zabiegali oni u swych rządów o „uznanie całkowitej niepodległości Estonii”<sup>61</sup>.

<sup>55</sup> Według opisu jednego z emigrantów tak wyglądała siedziba Rady: „W Politycznym Sowieczanij, w raskosnym palacco rosijskiego posolstwa na Rue de Grenelle... S portrietow cariej, s gobielinow, s pozłoty na stienach i potołkie, s raskosnych waz i drogich persidskich kowrow na menia smotrieli stoletija rosijskiej istorii. Ja toczno popał w muziej...” (G. Kirdiecow, *U worot Pietrograda (1919—1920 gg)*. Berlin 1921, s. 150—151).

<sup>56</sup> „Wychadilo tak — pisze dziennikarz emigracyjny Kirdiecow — czto eti okrainy, oswobodiwszy sobstwiennymi silami, to jest' putem krowoprolitnoj borby, ot bolszewikow, dolżny byli poslat' w Pariz delegatow k russkomu Politiczeskomu Sowieczaniju s czełobitnoj naznacit' im namiestnikow i prawitielej...” (Kirdiecow, op. cit., s. 152).

<sup>57</sup> Wal, op. cit., s. 93.

<sup>58</sup> Kirdiecow, op. cit., s. 214. Por. też B. Sawinkow, *O russkich dielach*. „Swoboda” nr 181 z 23 II 1921.

<sup>59</sup> Doroszenko, op. cit., s. 217.

<sup>60</sup> Por. Wal, op. cit., s. 93.

<sup>61</sup> W. D. Kużmin-Karawajew, A. W. Kartaszew, M. N. Suworow, „*Obrazowanije Siewiero-Zapadnogo prawitielstwa*” *Objasnienije czenow Politiczeskogo Sowieczanija pri Gławnokomandujuszczim Siewiero-Zapadnogo Fronta*. Helsingfors 1920, aneks nr 3, s. 42.

Oświadczenie z 11 sierpnia stanowić może tym większe zaskoczenie, że Judenicz i otaczający go działacze polityczni, mimo iż główną bazę ich działania stanowiło właśnie terytorium Estonii — dalecy byli przedtem od podejmowania tego rodzaju wiążących zobowiązań. Rozmowy z Estończykami ciągnęły się miesiącami, nie dając widocznych wyników. Przedstawiciele rosyjscy nie chcieli nawet podjąć zobowiązania faktycznego uznania Estonii, zaślaniając się koniecznością uzyskania zgody Kołczaka, Sazonowa czy nawet Konstytuanty. Nalegali natomiast na zawarcie porozumienia o charakterze techniczno-wojskowym<sup>62</sup>. Oczywiście takie rozwiązanie sprawy bynajmniej rządu estońskiego nie zadowalało i ograniczało on swą współpracę z armią północno-zachodnią. Tymczasem położenie tej armii uległo wyraźnemu pogorszeniu.

W tych warunkach postanowili wkroczyć przedstawiciele misji wojskowej angielskiej w krajach nadbałtyckich. 10 sierpnia 1919 delegat misji gen. March wezwał do siebie grupę rosyjskich działaczy politycznych, w tym również eserowców i socjalistów, i zwrócił się do nich z ultimatywnym żądaniem natychmiastowego sformowania demokratycznego rządu, którego pierwszym krokiem byłoby uznanie niepodległości Estonii<sup>63</sup>. W przeciwnym wypadku groził wstrzymaniem wszelkiej pomocy ze strony brytyjskiej<sup>64</sup>, co oznaczałoby niechybną i szybką zagładę armii Judenicza. Ultimatum musiało być i zostało przyjęte. Na czele nowo utworzonego rządu stanął S. G. Lianozow, który w dniu następnym podpisał wspomnianą wyżej deklarację, również już z góry przygotowaną przez gen. Marcha<sup>65</sup>.

Jednakże cała ta ingerencja, przeprowadzona w sposób tak bezcerebralny przez Anglików, nie na wiele się zdała. Judenicz, choć członek rządu Lianozowa jako minister spraw wojskowych, właściwie go nie uznawał, nie dopuszczając nawet do odczytywania jego odezw dla wojska<sup>66</sup>. Kołczak zaś nadal adresował wszystkie swe depesze do Judenicza całkowicie ignorując nowo utworzony rząd<sup>67</sup>. Judenicz zachowywał pozory i maskował się do czasu, myśląc tylko o jak najszybszym zdobyciu Piotrogradu. I gdy po zajęciu Gatzyny i Pawłowska wydawało mu się, że jest już bliski realizacji tego celu — przestał ukrywać swą niechęć wobec rządu Lianozowa i otoczył się na powrót działaczami politycznymi, którzy nie zechcieli podporządkować się żądaniom Anglików. Z nich właśnie zamierzał utworzyć nowy rząd w Piotrogradzie<sup>68</sup>.

Z drugiej strony i Estończycy zdawali sobie sprawę z tych machinacji i fikcyjnego charakteru rządu Lianozowa. Wyciągnęli też stąd odpowiednie wnioski. Uznanie tego rządu uzależnili od zrealizowania jego prośby w sprawie niepodległości Estonii, zwróconej do mocarstw zachodnich i jednocześnie otrzymania gwarancji niepodległości od Kołczaka<sup>69</sup>. Doraźnie zaś obrali stanowisko wyczekujące. W ofensywie, którą podjęły w październiku 1919 r. oddziały Judenicza na Piotrogród — większość wojsk

<sup>62</sup> Ibidem, s. 12—14.

<sup>63</sup> Rimscha (op. cit., s. 28) podaje, iż kroku tego gen. March dokonał na prośbę grupy demokratycznych działaczy rosyjskich, którzy uznawali za usprawiedliwione niepodległościowe postulaty Estończyków.

<sup>64</sup> March mówił dosłownie, nie najlepszą zresztą ruseczyzną: „my was budem brosat'...”.

<sup>65</sup> Kuźmin-Karawajew, op. cit., s. 4—7.

<sup>66</sup> Kirdiecow, op. cit., s. 249—250.

<sup>67</sup> Kuźmin-Karawajew, op. cit., s. 25.

<sup>68</sup> Por. Kirdiecow, op. cit., s. 142—143.

<sup>69</sup> Kuźmin-Karawajew, op. cit., s. 25.

estońskich nie wzięła udziału. Miało to niewątpliwy wpływ na klęskę Jundenicza, która wkrótce nastąpiła. Nie pozostały natomiast w Tallinie bez echa propozycje pokojowe, które wobec Estonii wysunął rząd radziecki.

Ostatni z białogwardyjskich dowódców, jeśli nie liczyć pomniejszych atamanów — baron Wrangel poprowadził — zewnętrznie rzecz biorąc — inną politykę narodowościową niż jego poprzednicy.

W kwietniu 1920 r. w sztabie Wrangla przygotowany został specjalny elaborat, który zawierał analizę przyczyn klęski Denikina. Jednocześnie sformułowano na tej podstawie wnioski oraz wytyczne praktycznej działalności. Autorzy elaboratu udowadniali konieczność podjęcia realistycznej, a nie idealistycznej polityki zewnętrznej i proponowali przyciągnąć do wspólnej walki przeciw bolszewikom wszystkie nowo powstałe państwa — Łotwę, Litwę, Ukrainę, Gruzję, Azerbejdżan itd.<sup>70</sup>

Wiele faktów świadczy, iż w praktyce Wrangel usiłował realizować te założenia. Kierownik wydziału dyplomatycznego w jego rządzie — Piotr Struwe — w liście do Milleranda z 20 czerwca 1920 deklarował, że budowa przyszłej Rosji winna być oparta na dobrowolnym porozumieniu istniejących organizmów państwowych, na zasadzie szerokiej federacji, której głównym spoiwem będą wspólne interesy gospodarcze. Odrzucano myśl przymusowego zjednoczenia<sup>71</sup>.

W gorączkowym poszukiwaniu sojuszników Wrangel zwracał się i do Polski i do Petlury, gotowy iść na ustępstwa i koncesje. Gdy w wypadku Petlury nie udało mu się osiągnąć bliższego porozumienia, wynalazł innego Ukraińca — Markotuna — prezesa Ukraińskiego Narodowego Komitetu w Paryżu, skłonnego do federacji z Rosją. Markotun wraz z innymi członkami Komitetu przyjechał na Krym, gdzie utworzył tymczasową radę, projektował formowanie oddziałów ukraińskich u boku armii Wrangla, organizował w październiku 1920 r. w Sewastopolu zjazd ukraińskich działaczy bloku narodowo-demokratycznego<sup>72</sup>.

Również z kozakami, którzy jeszcze i na Krymie stanowili pokaźną siłę, Wrangel dążył do porozumienia. Po okresie początkowych tarć zawarł z nimi 4 sierpnia 1920 układ, na mocy którego Don, Kubań i Terrek otrzymywały pełną niezależność w dziedzinie samorządu terytorialnego. Doraznie zaś formacje kozaków podporządkowały się dowództwu Wrangla pod względem organizacyjnym i operacyjnym.<sup>73</sup>

Wrangel nie zawahał się także przed próbami zawarcia sojuszu z Machno, wysyłając do niego swych emisariuszy. Wysiłki te nie dały jednak większych rezultatów<sup>74</sup>.

Warto się zastanowić, co w rzeczywistości oznaczała polityka Wrangla, czy była ona rezultatem prawdziwej zmiany stanowiska w kwestii narodowej? Wydaje się, iż trudno jest przyjąć takie twierdzenie, chociaż spotkać je można w literaturze<sup>75</sup>.

Przed wszystkim należy pamiętać, że ogólnie rzecz biorąc, Wrangel był jeszcze bardziej reakcyjny od Denikina. O ile doradcami tego ostatniego byli przeważnie kadeci — to Wrangel — z małymi wyjątkami —

<sup>70</sup> G. Rakowski, *Konec belych. Ot Dniepra do Bosfora (wyroźdenije, agonija i likwidacija)*. Praha 1921, s. 28—30.

<sup>71</sup> Ibidem, s. 96.

<sup>72</sup> Ibidem, s. 107—109.

<sup>73</sup> Ibidem, s. 107—109.

<sup>74</sup> K. W. Gerasimienko, *Machno. „Istorik i Sowriemiennik”* t. III. Berlin 1922, s. 189—193.

<sup>75</sup> Por. np. *Wrangielewszczina*. „Krasnyj Archiw” t. II, (39), 1950.

otaczał się ludźmi ze skrajnej prawicy, dygnitarzami carskimi, dopuszczał do dużych wpływów monarchistycznie nastrojone duchowieństwo. W tym kontekście wydają się trafne i godne przytoczenia uwagi Sawinkowa, który pisał w związku z wspomnianym listem Struwego do Milleranda w październiku 1920 r.: „Wczoraj ministrowie cara, senatorowie, gubernatorzy, policmajstrzy, kamerjunkturzy i szambelanowie głosili takie credo: „nie ma Finów — są Czuchoncy; nie ma Polaków, a są mieszkańcy guberni nadwiślańskich katolickiego wyznania, nie ma i nigdy nie było ani Łotwy, ani Estonii, ani Gruzji, ani Ukrainy, a kto sądzi inaczej — ten jest przestępcą państwowym i trzeba posadzić go do twierdzy”. Dzisiaj — pisał Sawinkow — wyznają oni przeciwstawne credo: zjednoczenie części Rosji, które się od niej oddzieliły, winno się dokonać na drodze dobrowolnej. Ale czy ktoś im uwierzy? <sup>76</sup>

Polityka Denikina wychodziła z przesłanek wiary we własne siły i zwycięstwo, zaś polityka Wrangla z poczucia własnej słabości i braku wiary w ostateczny sukces. Denikin był przynajmniej w swych wielkomocarstwowych dążeniach otwarty i szczery. Wrangel natomiast lawirował <sup>77</sup>, próbując „lewą politykę robić prawymi rękoma”. Nade wszystko zaś szukał oparcia i pomocy „gotów nawet sprzymierzyć się z diabłem, gdyby zechciał on zostać jego sojusznikiem” <sup>78</sup>.

Zresztą sporo bezpośrednich faktów zdaje się wskazywać na to, iż prawdziwa polityka Wrangla w interesującej nas kwestii odbiegała od głoszonych deklaracji. I tak na zajętych przejściowo terenach południowej Ukrainy przywrócił on dawną administrację, przy czym urzędnicy wystąpili w carskich mundurach. Podobnie, gdy Wrangel dokonał w sierpniu 1920 r. desantu na Kubaniu — jego emisariusze zaprowadzili tam rządu „twardej ręki”, wywołując wrogość miejscowej ludności <sup>79</sup>. Można sobie wyobrazić, jak postąpiłyby Wrangel, odniósłszy decydujące zwycięstwo.

Reasumując przedstawione stanowisko „białych” warto zwrócić uwagę na kilka jeszcze momentów. Przede wszystkim polityka obozu kontrrewolucji w sprawach narodowych nie była czymś wyjątkowym. Na odwrót, stanowiła ona nieodłączny element ogólnego systemu ich postępowania. Podobnie twardą i nieelastyczną politykę prowadzili „biali” w dominujących sprawach społecznych, przede wszystkim w kwestii agrarnej.

Nie rozumieli i nie chcieli zrozumieć historycznie nieuchronnego sensu ruchów narodowych i ich dążeń emancypacyjnych. Nawet prof. Miliukow — skądinąd badacz tego problemu — dopatrywał się w dążeniach narodów w 1917 r. niemieckich machinacji i niemieckich pieniędzy <sup>80</sup>. Podobnie inny profesor kadecki Sokołow udowadniał, iż wiele przesłanek natury etnograficznej, geograficznej i historycznej wyklucza możliwość budowy w Rosji ustroju federacyjnego <sup>81</sup>. Cóż dopiero mówić

<sup>76</sup> B. Sawinkow, *Opasnyj put'*. „Swoboda” nr 65 z 1 X 1920.

<sup>77</sup> Jak pisze Rakowski (op. cit., s. 32) „S fiederalistami Wrangiel choťiel kazatsia federalistom. Centralistu on goworił o «jedinoj i niedielimoj». Monarchistu — o carie i republikancu — o republikie. Najboleje że udobnoj formoj dla krymskiego diktatora była ssyłka na to, cztó on, moł, ne choctet predreszat' woli naroda...”.

<sup>78</sup> Gerasimienko, op. cit., s. 190.

<sup>79</sup> Rakowski, op. cit., s. 84 i 123.

<sup>80</sup> Miliukow, *Rossija na pierietomie...*, s. 218.

<sup>81</sup> Sokołow, op. cit., s. 284.

o generale Denikinie, który w ruchach narodowych widział tylko zjawisko koniunkturalne i przejściowe<sup>82</sup>.

Na umysłowości przywódców „białych” ciążyły wieloletnie nawyki myślowe, wpajane niemal od dzieciństwa, które kazały odnosić się do ludności obcoplemiennej z lekceważeniem i pogardą, odmawiając poniżanym „inorodcom” praw do rozwoju kultury narodowej, a tym bardziej budowy państwowości. Na równi z tym zakorzeniło się mocno wyobrażenie o własnej wyższości i nieprzemijającej wielkomocarstwowej sile i roli Rosji. Stąd też zupełny brak realizmu w ocenie aktualnych możliwości i sytuacji.

Wysunięte w takich warunkach hasło „jedynej, wielkiej i niepodzielnej Rosji” odepchnęło od obozu kontrrewolucji ruchy narodowe, które stanowiły pokaźną siłę. Warto więc raz jeszcze podkreślić, iż w ten sposób „biali” przyczynili się walnie do własnej porażki. „Swoistej pomocy władzy radzieckiej — pisze historyk radziecki Czistiakow — udzielili jej najbardziej zaciekli wrogowie — białogwardziści i interwenci, prowadząc krańcowo nieumiejętną politykę narodowościową...”<sup>83</sup>. Wypada się z tym zgodzić, choć należy rozróżnić w tej dziedzinie rolę białogwardzistów a interwentów. Ma rację również inny autor radziecki, który już na początku lat dwudziestych pisał: „Hasło «jedynej i niepodzielnej Rosji». To ono właśnie wbiło kół osinowy w mogiłę burżuazyjnego nacjonalizmu”<sup>84</sup>. Ale co ważniejsze, podobnego zdania są także niektórzy autorzy z obozu przeciwnego<sup>85</sup>.

W odróżnieniu od swych wrogów bolszewicy i przede wszystkim Lenin doceniali znaczenie problemu ruchów narodowych w Rosji. Wychodzili oni z jednej strony z pryncypialnych założeń, iż rewolucja socjalistyczna musi znieść wszelkie formy ucisku, a więc i ucisk narodowy, z drugiej nie omijali żadnej sposobności, aby dążenia narodowe wyzyskać dla zwycięstwa sprawy rewolucji.

Bezpośrednio po objęciu rządów władza radziecka określiła swoje stanowisko w kwestii narodowej, ogłaszając znane uchwały i dekrety. Już w odezwie II Ogólnorosyjskiego Zjazdu Rad z 8 listopada 1917<sup>86</sup> znajdujemy słowa o „zapewnieniu wszystkim narodom, zamieszkującym Rosję, rzeczywistego prawa do samostanowienia”. Wkrótce potem, 15 listopada, rząd radziecki ogłosił słynną „Deklarację praw narodów Rosji”<sup>87</sup>.

Podobne postanowienia znajdujemy w odezwie rządu radzieckiego „Do wszystkich pracujących muzułmanów Rosji i Wschodu” z 3 grudnia 1917, w uchwałach III Zjazdu Rad ze stycznia 1918 i wielu innych.

Zaznaczyć jednak należy, iż powyższe dekrety, wydawane przez władzę radziecką w pierwszych tygodniach i miesiącach jej istnienia, posiadały przede wszystkim programowy charakter. Rzeczywiste, a tym bardziej natychmiastowe, wprowadzenie ich w życie, w warunkach, gdy władza radziecka stawiała dopiero pierwsze kroki, gdy rząd radziecki zmuszony został do podpisania traktatu brzeskiego, sprzecznego z prawem narodów do samostanowienia, a kraj tonął jeszcze w chaosie, nie było

<sup>82</sup> Denikin, *Oczerki russkoj smuty* t. III, s. 23—24.

<sup>83</sup> Czistiakow, op. cit., s. 50—51.

<sup>84</sup> Safarow, op. cit., s. 248.

<sup>85</sup> Wal, op. cit., s. 102.

<sup>86</sup> Daty według nowego stylu.

<sup>87</sup> *Istorija Sowietskoj Konstitucji w dekretach i postanowienjach Sowietskogo prawitielstwa 1917—1936 gg.* Moskwa 1936, s. 32.



ani łatwe ani możliwe. Ujawniając zamierzenia programowe nowej władzy spełniały one przede wszystkim rolę mobilizującą i propagandową<sup>88</sup>.

Wymaga wyjaśnienia również inny, wiążący się z tym problem. Mimo iż dekrety, które mówiły o prawie narodów do samostanowienia były proklamowane — w kierownictwie partii bolszewickiej istniały silne rozbieżności jak należy konkretnie prawo to rozumieć, a zwłaszcza jak stosować go w różnych wypadkach. Bardzo charakterystyczna, wnosząca sporo jasności do tych kwestii była dyskusja na VIII Zjeździe RKP(b) w marcu 1919 r. Część delegatów broniła tzw. czystego internacjonalizmu uważając, że „dla komunisty nie istnieje naród, a tylko klasa”. Bucharin zastanawiając się nad pojęciem narodu dochodził do wniosku, iż łączy on wszystkie klasy, a więc nie jest ani proletariatem, ani burżuazją, lecz jest i proletariatem i burżuazją. Z tego też względu, wyznając zasadę dyktatury proletariatu — nie można wysuwać hasła o prawie narodów do samostanowienia i zastąpić go trzeba hasłem „samostanowienia klas pracujących każdej narodowości”. Co najwyżej Bucharin dopuszczał zastosowanie zasady samostanowienia narodowego w stosunku do narodów zacofanych, w których proletariatu nie sformował się jeszcze jako klasa<sup>89</sup>.

Lenin, polemizując z Bucharinem, zarzucił mu, iż bierze własne życzenia za rzeczywistość, gdyż proces dyferencjacji klasowej narodów, ogólnie biorąc, bynajmniej nie jest zakończony. Wychodząc z realistycznej oceny sytuacji Lenin stwierdził: „Możemy proklamować władzę Rad i dyktaturę proletariatu oraz całkowitą pogardę dla burżuazji, na którą ona po tysiącokroć zasługuje, ale w programie należy rejestrować z absolutną ścisłością to co jest”<sup>90</sup>. I dalej, rozwijając tę myśl Lenin mówił: „Odrzucenie samookreślenia narodów i wysunięcie samookreślenia ludu pracującego jest rzeczą absolutnie niesłuszną, ponieważ takie postawienie sprawy nie liczy się z tym, z jakimi trudnościami, jak krętą drogą odbywa się dyferencjacja w łonie narodów”<sup>91</sup>.

Wydaje się więc, że stanowiska Lenina i Bucharina w tej kwestii nie były sobie diametralnie przeciwne. Różnica sprowadzała się głównie do odmiennej oceny stopnia sformowania się proletariatu jako klasy, przy czym Lenin lepiej wyczuwał sytuację i jak zwykle cechowało go większe poczucie realizmu. Ale nadal zasadnicze stanowisko Lenina określały napisane przez niego, jeszcze w 1914 r. słowa: „Proletariat... uznając równouprawnienie i równe prawo do państwa narodowego, ceni nade wszystko i ponad wszystkim stawia związek proletariuszy wszystkich narodów, oceniając pod kątem walki klasowej robotników wszelkie żądania narodowe, każde oderwanie się narodowe”<sup>92</sup>. Doszedł tu do głosu wyraźny i zrozumiały prymat spraw walki klasowej, a uwzględniając nowe warunki, interesów rewolucji socjalistycznej. Tu zdaje się tkwić klucz do uchwycenia przewodniej koncepcji Lenina w kwestii

<sup>88</sup> Por. E. I. Pesikina, *Narodnyj Komissariat po dełam nacjonalnostiej i jego dejatielnost' w 1917—1918 gg.* Moskwa 1950, s. 34.

<sup>89</sup> VIII Sjezd RKP(b). Moskwa 18—23 III 1919. *Stenograficzeskij otczet.* Moskwa 1919, s. 40—41.

<sup>90</sup> W. I. Lenin, *Referat o programie partyjnym na VIII Zjeździe RKP(b) 19 III 1919.* [w:] *Dziela t. 29.* Warszawa 1956, s. 160—161.

<sup>91</sup> *Ibidem*, s. 161.

<sup>92</sup> W. I. Lenin, *O prawie narodów do samookreślenia* [w:]. *Dziela t. 20.* Warszawa 1951, s. 436.

narodowej, do wyjaśnienia wielu pozornych sprzeczności i zmian, które spotkać można w polityce narodowościowej bolszewików w okresie rewolucji i wojny domowej.

Stojące w obliczu dwóch podziałów: wertykalnego — na zwalczające się klasy — i horyzontalnego — na narody uciskające i uciskane, Lenin realistycznie uwzględniał i jeden i drugi, oddając zaś zdecydowanie prymat pierwszemu, nie zapomniał o drugim, dążąc do tego, by tkwiące w nim sprzeczności w sposób możliwie maksymalny wyzyskane zostały dla sprawy rewolucji.

Jako charakterystyczny przykład konkretnego postępowania rządu radzieckiego wobec sprawy narodowościowej może służyć jego polityka w stosunku do Ukrainy w pierwszych tygodniach po Rewolucji Październikowej. Zwracając się do Centralnej Rady Ukraińskiej, Rada Komisarzy Ludowych potwierdziła „prawo wszystkich narodów do samookreślenia, nie wyłączając oddzielenia się od Rosji” i uznawała prawo narodu ukraińskiego do „niezawisłości bez ograniczeń i bezwarunkowo”. Ale już wkrótce, gdy wywiązała się walka między Centralną Radą a organami władzy radzieckiej na Ukrainie, Rada Komisarzy Ludowych stanęła zdecydowanie po stronie tych ostatnich<sup>93</sup>. Uznanie burżuazyjnej Centralnej Rady było krokiem tymczasowym, służącym doraźnie sprawie rewolucji, przez zneutralizowanie stanowiska burżuazyjnej Ukrainy wobec nieokrępej jeszcze władzy radzieckiej i wyzyskanie tych sprzeczności, które istniały między Radą Ukraińską a najniebezpieczniejszym wrogiem — zawiązującymi się nad Donem siłami kontrrewolucji. Jednakże z chwilą, gdy organy władzy radzieckiej ostatecznie wzmocniły się na Ukrainie, dalsze tolerowanie Centralnej Rady Ukraińskiej zostało uznane z punktu widzenia interesów rewolucji za szkodliwe i niecelowe.

Na III Zjeździe Rad w styczniu 1918 mieńszewik Martow nawiązując do kwestii Ukrainy powiedział, iż konieczne jest zwołanie Zgromadzenia Ustawodawczego, aby w drodze głosowania ostatecznie mogło się ono wypowiedzieć w sprawie Rady Ukraińskiej. Nie zgadzając się z tym działacz bolszewicki Preobrażeński wskazywał na konieczność uwzględnienia konkretnej sytuacji. Zaznaczył on, iż np. w pertraktacjach z Niemcami, delegacja radziecka domaga się przeprowadzenia plebiscytu w Polsce, Litwie, Kurlandii, tzn. powszechnego głosowania, natomiast wewnątrz Rosji, na Ukrainie, na Kaukazie itd. wprowadza radzieckie federacje oparte na prawach wyborczych, które przyznano tylko masom pracującym<sup>94</sup>.

Przeciwstawiając się budowie państw burżuazyjnych na gruzach dawnej Rosji władza radziecka wysunęła koncepcję federalizmu. Jak wiadomo jednak koncepcja ta nie od razu przyjęta została przez bolszewików. Poprzednio przeważało zdanie, że problem narodowy najdogodniej można rozwiązać w ramach unitarnego państwa socjalistycznego. Jeszcze w 1916 r. Lenin pisał: „Uznanie samookreślenia nie jest równoznaczne z uznaniem federacji jako zasady... Celem socjalizmu jest nie tylko zniesienie rozdrobnienia ludzkości na małe państwa i w ogóle odosobnienia narodów, nie tylko zbliżenie, lecz także zlanie się naro-

<sup>93</sup> Por. Suhecki, op. cit., s. 56, przypis 92.

<sup>94</sup> Cyt. wg Suhecki, op. cit., s. 58—59.

dów”<sup>95</sup>, zaś w innym miejscu jeszcze dobitniej podkreślał: „...marksiści w żadnym wypadku nie będą głosili ani zasady federacyjnej, ani decentralizacji. Scentralizowane, wielkie państwo jest olbrzymim historycznym krokiem naprzód od rozdrobnienia średniowiecznego ku przyszej socjalistycznej jedności całego świata...”<sup>96</sup>.

Następnie jednak, po rewolucji lutowej, a zwłaszcza po objęciu władzy, stanowisko partii bolszewickiej zaczęło ulegać w sprawie federacji — co prawda nie bez wielu dyskusji i oporów — zasadniczej zmianie. Wpłynęła na to z jednej strony ocena sytuacji, która zaistniała w Rosji na przełomie 1917 i 1918 r., a mianowicie faktu, iż wiele narodowości znalazło się w stanie wzajemnego oddzielenia i odosobnienia, zaś równolegle z tym ciężar gatunkowy rozwijających się ruchów narodowych okazał się bardzo poważny<sup>97</sup>. Z drugiej strony więź federacyjna, wbrew przewidywaniom, nie prowadziła do osłabienia jedności politycznej, lecz wręcz przeciwnie, ułatwiała przewycięzenie lokalnych separatyzmów i zjednoczenie na nowej podstawie narodowości byłego imperium rosyjskiego. Poza tym ustrój federalny nie stanowił większej przeszkody na drodze do ekonomicznej jedności, łączących się narodów<sup>98</sup>.

W rezultacie już III Zjazd Rad wyraźnie stanął na pozycjach federacji, zaś konstytucja przyjęta 10 lipca 1918 sprawę tę od strony formalnej zatwierdziła.

Zaznaczyć należy, że charakterystyczną cechą polityki narodowościowej władzy radzieckiej było nie tylko wypracowanie określonych ogólnych założeń, lecz przede wszystkim natychmiastowe rozwinięcie na tej podstawie szeroko zakrojonej i bardzo aktywnej działalności praktycznej. W składzie rządu radzieckiego utworzony został specjalny Komisariat, którego wyłącznym zadaniem stało się organizowanie i koordynowanie wszelkich prac związanych z problemami narodowościowymi.

Ludowy Komisariat do spraw narodowości (Narkomnac) skupiając dość liczne grono działaczy komunistycznych rekrutujących się spośród mniejszości narodowych, znających ich cechy specyficzne, język i potrzeby (choć w dziedzinie kadrowej, zwłaszcza jeśli chodzi o zacofane narody wschodu, trudności były ogromne), poprzez sieć swych oddziałów w terenie starał się dotrzeć do najmniejszych nawet narodowości i grup etnicznych. Pracą swoją usiłował ogarnąć wszystkie dziedziny ich życia narodowego — od spraw kulturalnych, budowy samorządu, poprzez mediacje w wynikających często sporach z organami miejscowej władzy, do kwestii bytowych i nawet takich, jak instruktaż w sprawie uprawy roli i hodowli bydła włącznie<sup>99</sup>.

Wszakże w omawianym okresie, toczącej się wojny domowej, na czoło wysuwały się prace, które bezpośrednio służyły sprawie zwycięstwa władzy radzieckiej. Szerokie rozmiary przybrała działalność pro-

<sup>95</sup> W. I. Lenin, *Rewolucja socjalistyczna a prawo narodów do samookreślenia (tezy)* [w:] *Dzieła* t. 22. Warszawa 1950, s. 168.

<sup>96</sup> W. I. Lenin, *Uwagi krytyczne w kwestii narodowej* [w:] *Dzieła* t. 20. Warszawa 1951, s. 33.

<sup>97</sup> Pesikina, op. cit., s. 108—109.

<sup>98</sup> Por. Suchecki, op. cit., s. 45.

<sup>99</sup> Por. *Pat' let własti Sowieciow*. Moskwa 1922, s. 230—231; Czistiakow, op. cit., s. 57—58.

pagandowa. Wydawano dziesiątki gazet, na czele z tygodnikiem „*Żiżń Nacjonalnostiej*”, setki broszur i tysiące ulotek w językach mniejszości narodowych, które wyjaśniały cele i politykę władzy radzieckiej, mobilizowały do walki z kontrrewolucją. To samo czynili szkoleni przez Narkomnac agitatorzy. Komisariat brał również czynny udział w bezpośredniej walce przez likwidowanie burżuazyjnych organizacji narodowych i tworzenie narodowych formacji Armii Czerwonej<sup>100</sup>.

Była wszakże jedna gałąź pracy władzy radzieckiej, nie związana bezpośrednio z toczącą się walką, w której już w tych pierwszych latach zanotować można było szczególne osiągnięcia — była to dziedzina oświaty. Puścizna caratu była tu zastraszająca. Przy ogólnym niskim stanie piśmienności w państwie, sytuacja wśród mniejszości narodowych wschodu była o wiele gorsza od przeciętnej. Oto np. wśród Uzbeków procent piśmiennych wynosił 5,7, wśród Kazachów już tylko 2,3, zaś Turkmenów 0,06<sup>101</sup>.

Mimo wielkich trudności w zakresie kadry nauczycielskiej, mimo najczęściej najelementarniejszego braku wyposażenia i lokali — podjęta została praca nad zorganizowaniem sieci szkół z miejscowym językiem wykładowym, co stanowiło *novum* w porównaniu z okresem poprzednim. O znacznym rozwoju szkolnictwa w latach 1918—20, świadczyć mogą np. dane dotyczące Czuwaszów. Otóż w 1920 r. posiadali oni już tysiąc szkół I stopnia, w których uczyło się ok. 60 tysięcy dzieci, co obejmowało 53% młodzieży w wieku szkolnym<sup>102</sup>. Na równi z tym duży nacisk położono na rozwój oświaty pozaszkolnej, na likwidację analfabetyzmu wśród dorosłych itd.

Masowa oświata i prace nad rozwojem języków zacofanych grup narodowych pociągały za sobą i ten niewątpliwy, a pozytywny skutek, iż budzić się zaczęło wśród ich przedstawicieli poczucie własnej godności. Był to złożony, trudny i powolny proces. Ale o ile przedtem inteligent — Czuwasz czy Marijec wstydził się swojej narodowości, nie ośmieszał się mówić we własnym języku w obecności obcych, teraz zaczynał czuć się równoprawnym obywatelem. Fakt ten jednak wielu przedstawicieli inteligencji grup narodowych dla władzy radzieckiej.

Ale mówiąc o Narkomnacu warto się zastrzec, iż nie można całej tej pracy zapisywać tylko na jego konto. Tendencja taka ujawniła się u niektórych autorów radzieckich, piszących w latach ubiegłych, którzy bardzo przesadnie akcentowali rolę Stalina, jako kierownika resortu. Nie da się zaprzeczyć, że Stalin zdziałał wówczas sporo dla spraw narodowych. Zresztą uwydatnić warto rolę jego zastępcy znanego działacza SDKPiL Stanisława Pestkowskiego, który podczas częstych nieobecności Stalina faktycznie kierował Narkomnacem. Ale z drugiej strony trzeba zaznaczyć, że w pracy wśród różnych grup narodowych uczestniczyły także i inne resorty. Tak np. Ludowy Komisariat Oświaty już od kwietnia 1919 r. przejął wszelkie sprawy oświaty wśród mniejszości. Natomiast wszystkie ważniejsze decyzje dotyczące spraw narodowych podejmowane były na szczepku Komitetu Centralnego RKP(b) i Rady

<sup>100</sup> Pesikina, op. cit., s. 63—85.

<sup>101</sup> *Szesz' let nacjonalnoj politiki Sowietskoj własti i Narkomnac*. Moskwa 1924, s. 51.

<sup>102</sup> *Narodnyj Komissariat po Proswieszczeniju. 1917—1920. Kratkij otczet*. Moskwa 1920, s. 93.

Komisarzy Ludowych. W połowie 1919 r. w ramach przeprowadzanej kompresji centralnego aparatu państwowego, wysunięto również projekt, co prawda niezrealizowany, likwidacji Narkomnacu<sup>103</sup>.

Dla ukazania we właściwym wymiarze dokonań władzy radzieckiej nad budową federacji i w ogóle w kwestii narodowej zatrzymać się trzeba nad sprawą licznych trudności, które wyrastały na tej drodze.

Nie najlepiej przedstawiała się sprawa wykonywania w toku wojny wydawanych centralnie dekretów i zarządzeń. Na dołowych szczeblach administracji radzieckiej, zwłaszcza na kresach, znajdowali się często ludzie, którzy nie rozumieli, bądź nie chcieli zrozumieć, polityki partii wobec różnych grup narodowych. I tu ciążyły niejednokrotnie stare nawyki, wyzierające spod nowego, radzieckiego szyldu.

W literaturze radzieckiej lat dwudziestych, a przede wszystkim na łamach tygodnika „*Żiżń Nacjonalnostiej*”, znaleźć można niemało opisów różnych wypaczeń i informacji o wciąż występujących przeżytkach dawnego kolonizatorstwa. Oto charakterystyczny fragment z pracy I. P. Trajnina, który obrazując sytuację na kresach pisał: „Znajdujący się tam proletariąt rosyjski, aktywnie popierając rewolucję, nierzadko, niekiedy na skutek politycznej krótkowzroczności, a najczęściej nieświadomości — przejawiał tendencje kolonizatorskie”<sup>104</sup>.

Zastosować tu można znane określenie Lenina: „Poskrobiesz niejednego komunistę — a ujrzysz wielkoruskiego szowinistę”. Lenin, przypisujący wielkie znaczenie sprawom narodowym, dostrzegał i energicznie zwalczał tego rodzaju tendencje. Na przykład zwracając uwagę na konieczność rozwoju szkół narodowych pisał: „Mamy na przykład w Komisariacie Oświaty lub wokół niego komunistów, którzy mówią: jednolita szkoła i dlatego nie waz się nauczać w innym języku niż rosyjski! Moim zdaniem, taki komunista — to wielkoruski szowinista. Siedzi on w wielu z nas i trzeba z nim walczyć”<sup>105</sup>.

Dużo tego rodzaju wypaczeń wynikało także stąd, że problem narodowościowy na obszarach Uralu, Turkiestanu, Syberii, jak najściślej przeplatał się z kwestią agrarną. Wyparta na nieurodzajne, bezwodne obszary ludność miejscowa dążyła do odzyskania swych ziem, zaś osadnik rosyjski nie chciał ustępować. Dokonywana przez władzę radziecką reforma rolna brała pod uwagę potrzeby i interesy autochtonicznej ludności, stając się w ten sposób aktem nie tylko zadośćuczynienia społecznego, ale i narodowego. Wziąć można dla przykładu wspomnianych już Kałmuków. 24 czerwca 1919 Rada Komisarzy Ludowych wydała specjalny dekret „O urządzeniu stosunków agrarnych ludu kałmuckiego”, który oddawał im do dyspozycji ojczyste stepy i pozwalał z nich korzystać według własnych, tradycyjnych zwyczajów<sup>106</sup>.

Rozpoczęta w latach wojny domowej budowa radzieckiej federacji i autonomii napotykała także trudności czysto obiektywne. Wynikały one z wielkiego przemieszania elementów etnicznych. Zjawisko to

<sup>103</sup> Por. Czistiakow, op. cit., s. 58—59.

<sup>104</sup> Trajanin, op. cit., s. 44.

<sup>105</sup> W. I. Lenin, *Referat o programie partyjnym w VIII Zjeździe RKP(b) 19 III 1919*. [w:]. *Dzieła* t. 29, s. 184—185. Termin „wielkoruski” użyty w polskim tłumaczeniu dzieł Lenina nie jest chyba właściwy. Wydaje się, że prawidłowo powinien być zastosowany przymiotnik „wielkorosyjski”.

<sup>106</sup> Czistiakow, op. cit., s. 40—41.

występowało na dość znacznych obszarach. Złożyły się na nie trwające dziesięciolecia ruchy migracyjne, związane z rozwojem gospodarczym Rosji, ale również i wspomniana, planowa polityka kolonizacyjna caratu. W rezultacie często miały miejsce takie fakty, że rosyjskie pod względem narodowym miasta otoczone były morzem obcoplemiennej ludności, że osiedla wiejskie autochtonów i Rosjan przemieszane były między sobą. Poza tym oprócz zwartych kompleksów terytorialnych, na których zamieszkiwały dane grupy narodowe, występowały archipelagi ich wysepek, niejako wkropkowanych w obcym etnicznie terenie. Takich, rozproszonych, drobnych grup było w skali całego państwa nie mało — ponad 7 mln osób.

Budowa federalizmu radzieckiego, który opierano na narodowej zasadzie, nasuwała więc wiele problemów. Z jednej strony musiało nastąpić zburzenie dotychczasowego podziału administracyjnego na gubernie, który był podziałem terytorialnym<sup>107</sup>. Z drugiej tak trzeba było powykrawać nowe republiki lub obwody autonomiczne, by objęły one możliwie jak największy odsetek mieszkańców danego narodu. W tym też kierunku szły dążenia tych grup. Oto np. Baszkirzy, pragnąc maksymalnego oddzielenia swojej ludności od obcej, zaproponowali nadanie Baszkirii bardzo dziwacznych kształtów. Poza jej granicami miały pozostać wszystkie miasta, lecz włączone miały być nawet najbardziej oddalone gminy zamieszkałe przez Baszkirów. Stolicą republiki miała zostać wieś — Tiemiasowo<sup>108</sup>.

Jednakże mimo te wszystkie przeszkody i trudności budowa podstaw federacji radzieckiej poczyniła wyraźne postępy już w latach wojny domowej.

Jednym z pierwszych kroków było ogłoszenie dekretu z 22 marca 1918 o utworzeniu Republiki Tatarsko-Baszkirskiej. Dekret ten nie został jednak wprowadzony w życie. Przyczyniły się do tego walki, które wkrótce wybuchły na obszarach Nadwołża. Poza tym doszło do sporów między Tatarami a Baszkirami, gdyż ci ostatni obawiając się supremacji tatarskiej, dążyli do budowy własnej, odrębnej jednostki autonomicznej.

Bardziej trwała okazała się Autonomiczna Komuna (Obwód) Niemców nadwołżańskich, powołana do życia 9 października 1918, zaraz po wyzwoleniu obszarów Nadwołża przez Armię Czerwoną. Stała się ona pierwszym ogniwem przyszłej radzieckiej federacji<sup>109</sup>. Prace radzieckie z lat dwudziestych poświęcają jej dużo miejsca. Znaleźć w nich można informację, że ludność niemiecka nad Wołgą podczas wojny światowej była przesładowana. Specjalny dekret władz carskich w 1916 r. groził jej całkowitą ruiną, zesłaniem na Sybir itd.<sup>110</sup> Rewolucja lutowa przyniosła poprawę położenia. W Saratowie założony został niemiecki tymczasowy komitet samorządowy, w którym przewagę uzyskały jednak elementy burżuazyjne. Po Rewolucji Październikowej zostały one wy-

<sup>107</sup> Na marginesie tego prof. Miliukow (*Rossija na pierielomie...*, s. 241) pisał z oburzeniem: „Po forme bolszewiki poszli, odnako- że oczeń daleko w udowletworennii interesow otdelnych narodnostiej. Oni wykopali iz istorii i woskresili cełyj riad drewnich narodnostiej i sozdali iz nich riad «awtonomnych obłastiej i riespublik», tak czto karta sowriemiennoego administratiwnogo delenija sobstwiennoj Rossii maczała oczeń pochodiť na istoriko-etnograficzeskiju kartu drewniej Rossii...”.

<sup>108</sup> Czistiakow, op. cit., s. 62—63.

<sup>109</sup> *Pjat' let vlasti Sowietow*, op. cit., s. 226.

<sup>110</sup> Trajnin, op. cit., s. 35—36.

parte przez liczną grupę komunistów niemieckich, którzy już w kwietniu 1918 r. tworzą oddzielny komisariat niemiecki w ramach Narkomnacu. Staraniem tego komisariatu, drogą uchwały zjazdu pracującej ludności niemieckiej, utworzona została wspomniana Komuna Autonomiczna Niemców nadwożańskich.

Mimo trudnych warunków wojennych Komuna rozwijała się pomysłnie. Niewielka pod względem obszaru i ludności (17 tys. km<sup>2</sup>, 509 tys. ludności, w tym 343 tys. Niemców) potrafiła ona w dziedzinie rozwoju kulturalnego i gospodarczego osiągnąć sukcesy. I tak już na początku 1919 r. funkcjonowało w niej 236 szkół. Liczba ta zwiększyła się o dalszych 26 do jesieni tegoż roku. Również przestrzeń zasiewów w 1919 r. wzrosła w porównaniu z 1917 r. o 14<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, co stanowiło zjawisko wyjątkowe na tle obszarów sąsiednich. Dopiero w latach następnych, w czasie wielkich nieurodzajów, gospodarka Komuny silnie ucierpiała. Ale dzięki pomocy władz centralnych oraz pożyczkom uzyskanym bezpośrednio z zagranicy Niemcy nadwożańscy stosunkowo najszybciej potrafili zlikwidować skutki głodu <sup>111</sup>.

O ile budowa autonomii Niemców nadwożańskich przebiegała stonkowo gładko, to bardziej skomplikowany jest przykład utworzenia innej jednostki autonomicznej — republiki Baszkirów.

Wspomniano już, jak postępowanie Kołczaka wpłynęło na decyzję działaczy baszkirskich przejścia na stronę władzy radzieckiej. Rozmowy w tej sprawie rozpoczęły się już w styczniu 1919 r., gdy Baszkirzy zwrócili się z odnośnymi propozycjami do Rewkomu w Ufie <sup>112</sup>. Ten ostatni skierował zapytanie do Moskwy. Odpowiedź Lenina była jednoznaczna: nie odpychać przedstawicieli rządu Baszkirii. Władza radziecka daje pełną gwarancję swobód narodowych Baszkiriom <sup>113</sup>. Jednakże pertraktacje na miejscu przeciągały się. Mimo to rząd baszkirski w początkach marca 1919 r. ogłosił, iż ostatecznie przechodzi na stronę władzy radzieckiej, proklamuje obszar tzw. Małej Baszkirii częścią składową RSFSR pod nazwą „Baszkirskiej Republiki Radzieckiej”, zaś oddziały baszkirskie zwracają swoją broń przeciwko Kołczakowi, Dutowowi i „wszystkim światowym imperialistom” <sup>114</sup>. 20 marca <sup>115</sup> Rada Komisarzy Ludowych i Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy (WCIK) wyraziły zgodę na utworzenie Radzieckiej Autonomicznej Baszkirii.

Szczególne znaczenie przejścia Baszkirów na stronę władzy radzieckiej wiązało się z momentem, kiedy to nastąpiło. Miesiące marzec—maj 1919 r. — to okres decydujących walk z Kołczakiem. Przejście na stronę Armii Czerwonej 2 tys. żołnierzy baszkirskich właśnie w chwili, gdy szykował się on do ofensywy, nie pozostało bez wpływu na stan moralny walczących stron. Nie pozbawione było też znaczenia z punktu widzenia czysto wojskowego <sup>116</sup>. Tym bardziej, że już w początkach maja baszkirskie formacje Armii Czerwonej rozbudowane zostały do rozmiarów dywizji kawalerii i brygady strzeleckiej <sup>117</sup>. W krótkim czasie wzię-

<sup>111</sup> Ibidem, s. 110—114.

<sup>112</sup> W. W. Trockij, *1919 god w Sewernowołskom kraje (chronika riwolucyjnych sobytij)*. Moskwa — Samara 1933, s. 50 i in.

<sup>113</sup> Czistiakow, op. cit., s. 22.

<sup>114</sup> Ibidem, s. 23.

<sup>115</sup> Tak Czistiakow, op. cit., Trajnin (op. cit., s. 73) podaje datę 23 marca 1919.

<sup>116</sup> Pipes, op. cit., s. 162.

<sup>117</sup> Czistiakow, op. cit., s. 82.

ły one aktywny udział w kontrofensywie w rejonie Sterlitamaka i wyzwalaniu Baszkirii<sup>118</sup>.

Od samego jednak początku młoda republika napotykała trudności. Przede wszystkim wynikały one z nieprzychylnego stanowiska miejscowych władz radzieckich. Już w marcu 1919 r. gubernialny komitet partii w Orenburgu na wniosek A. Korosteleva wypowiedział się przeciwko autonomii Baszkirów<sup>119</sup>. W przypadkach częstych konfliktów wynikających między ludnością rosyjską a baszkirską, głównie na tle zatargów o ziemię, władze miejscowe stawały po stronie osadników<sup>120</sup>.

Lenin, który osobiście bardzo interesował się problemami Baszkirii, ostro występował przeciwko tym tendencjom. Przemawiając na VIII Zjeździe Partii nawiązał on do spraw baszkirskich m.in. w następujących słowach: „W tej sprawie musimy być bardzo ostrożni. Ostrożność jest szczególnie potrzebna ze strony takiego narodu, jak wielkoruski, który wzbudził do siebie szaloną nienawiść wszystkich innych narodów”<sup>121</sup>.

Ale Baszkirom groziło niebezpieczeństwo także z innej strony. Wynikało z nieporzuconych przez działaczy tatarskich — trzymających ster ruchu mużułmańskiego — tendencji do podporządkowania sobie Baszkirów. Opanowany przez Tatarów komitet komunistycznych organizacji narodów Wschodu zajmował przez cały czas w stosunku do Republiki Baszkirskiej bardzo dwuznaczne stanowisko, zaś na II Zjeździe tych organizacji (22 listopada — 3 grudnia 1919) Tatarzy wystąpili otwarcie za przywróceniem wspólnej Tatarsko-baszkirskiej Republiki. Posiadając większość, wniosek swój przeforsowali<sup>122</sup>. Baszkirzy nie zgodzili się z tym, wiedząc o poparciu ze strony Lenina. 13 grudnia 1919 decyzję w tej sprawie podjęło Biuro Polityczne RKP(b), anulując ostatecznie dekret o wspólnej Republice Tatarsko-Baszkirskiej<sup>123</sup>.

Nie oznaczało to jednak końca trudności w budowie tej Republiki. Na miejscu trwały nadal zatargi między ludnością rosyjską a baszkirską. Na tym tle dochodziło do starć między Baszrewkomem a innymi organami władzy radzieckiej. Jak podaje historyk radziecki Czistiakow, w tym czasie wśród działaczy baszkirskich, na czele z Walidowem, ujawniły się też tendencje do przekształcenia Baszkirii w państwo całkowicie niepodległe oraz pchnięcia jej na drogę rozwoju burżuazyjnego. M.in. Baszrewkom podjął decyzję utworzenia własnego Komisariatu spraw zagranicznych, usamodzielnienia komisariatu spraw wojskowych oraz niezależnienia baszkirskiej CzK<sup>124</sup>.

Władze centralne uznały sytuację w Baszkirii za tak poważną, iż Ko-

<sup>118</sup> Plan dowództwa południowej grupy (Frontu Wschodniego) przeprowadzenia ufińskiej i orenburskiej operacji, 19 V 1919. *Iz istorii graždanskoj wojny w SSSR* t. II. Moskwa 1961, dok. 160, s. 192. Trajnin (op. cit., s. 74) w następujących słowach przedstawia wkład wojenny Baszkirów: „Baszkirija prodielała bolszuju rabotu po formirowaniju baszkirskich wojennyh czastiej, kotoryje z czestju wypolnili swoj dołg zaszcitnikow riwoluciji i podczas imieli daże rieszajuszczje znaczenije, kak eto bylo pod Leningradom...”.

<sup>119</sup> Czistiakow, op. cit., s. 26—27.

<sup>120</sup> Por. Pipes, op. cit., s. 163—164.

<sup>121</sup> Lenin, op. cit., s. 184.

<sup>122</sup> Safarow (op. cit., s. 233) podaje: „Buduczi chranitelami musulmanskoj kultury i jarymi stronnikami jejo wozroźdenija, tatary, wystupili po odnoszeniju k baszkiram, kirgizam i drugim prowadnikami kulturnoj assimiłiaciji...”.

<sup>123</sup> Czistiakow, op. cit., s. 24—26.

<sup>124</sup> Ibidem, s. 28—29.



mitet Centralny wyłonił w kwietniu 1920 r. specjalną Komisję w tej sprawie z Dzierżyńskim na czele. Niektórzy działacze baszkirscy (Juma-gułow i in.) zostali aresztowani, zaś 19 maja 1920 WCIK wydał dekret, który określił kompetencje Baszkirskiej Republiki Autonomicznej<sup>125</sup>. Zwołany w lipcu 1920 r. Ogólnobaszkirski Zjazd Rad potępił działalność grupy nacjonalistycznej, zaaprobował dekret WCIK i wybrał konstytucyjne władze Republiki<sup>126</sup>.

Widać z tego przykładu jak miałta była droga budowy radzieckich jednostek autonomicznych w latach wojny domowej. Właściwy rozwój federacji radzieckiej zaczął się w roku 1920, gdy wojna domowa w zasadzie dobiegała końca. Dotyczy to zarówno Republik Radzieckich — Ukrainy i Białorusi, które faktycznie kształtują się w 1920 r., jak i Republik Zakaukaskich, posiadających własną, interesującą specyfikę rozwoju. Przedstawienie tych wszystkich spraw wykracza już poza ramy niniejszego artykułu.

Dążąc do ukazania ważniejszych aspektów polityki narodowej władzy radzieckiej w omawianym okresie, zatrzymać się warto jeszcze pokrótce nad jej stosunkiem do tych krajów na kresach zachodnich, które proklamowane w swoim czasie jako republiki radzieckie, kształtowały się w rezultacie jako państwa burżuazyjne. Również i tutaj dostrzec można zasadniczą koncepcję polityki Lenina w kwestii narodowej, wiążącej się w tym wypadku już ściśle z polityką zagraniczną, która wszystkie sprawy podporządkowywała naczelnej i szeroko pojętej idei rewolucji. Pragniemy się zatrzymać na przykładzie Estonii, który jest pierwszy chronologicznie i najbardziej wymowny.

Już 31 sierpnia 1919 rząd radziecki formalnie zaproponował Estonii, podobnie jak i innym krajom nadbałtyckim, podjęcie pertraktacji pokojowych, na zasadzie uznania niepodległego państwa estońskiego<sup>127</sup>. Chwilą wysunięcia tych propozycji — zbiegająca się w czasie z narastającym kulminacyjnym momentem wojny domowej — mogła sugerować, iż jest to posunięcie obliczone jedynie na doraźny efekt i krok dyplomatyczny. Jednakże pertraktacje, które strona estońska świadomie przeciągała w oczekiwaniu na wyniki ofensywy Judenicza — wznowione zostały ponownie dopiero 5 grudnia 1919, w zmienionej już całkowicie sytuacji wojennej. Niemniej jednak strona radziecka i tym razem dała wyraz swym dążeniom do pokoju.

W ostatecznym rezultacie — mocą traktatu z 2 lutego 1920 — Estonia uzyskała bardzo dobre warunki i to zarówno w sensie przebiegu granicy, która włączała do jej obszaru tereny zamieszkałe przez ok. 90 tys. ludności rosyjskiej, jak i korzyści gospodarczych, m.in. w postaci otrzymanych 15 mln rubli w złocie<sup>128</sup>. Oznaczało to duże ustępstwa, które podyktowane być mogły tylko szerszymi pojętymi racjami.

Zawierając pokój z Estonią rząd radziecki od innej jeszcze strony dawał w ten sposób dowód swego realistycznego i giętkiego podejścia do

<sup>125</sup> Pipes (op. cit., s. 166—167) podaje, iż działacze baszkirscy w dekreście WCIK z 19 V 1920 dostrzegli ograniczenia ich wolności. Wywołało to z ich strony opór a nawet wystąpienia zbrojne, które zostały jednakże w krótkim czasie stłumione.

<sup>126</sup> Czistiakow, op. cit., s. 29.

<sup>127</sup> Nota rządu RSFSR do rządu Estonii z 31 VIII 1919, nr 1175. *Dokumenty wniezionej polityki SSSR* t. II. Moskwa 1958, dok. 156, s. 242—243.

<sup>128</sup> Układ pokojowy między Rosją a Estonią z 2 II 1920, ibidem, dok. 229, s. 339—354.

kwestii narodowej. Gdy na przełomie 1918 i 1919 r. nie powiodła się próba ustanowienia władzy radzieckiej w Estonii i rządu przeszły tam w ręce burżuazji — Rosja Radziecka zdecydowała się uznać ten fakt, choć stanowił on niewątpliwie gorsze rozwiązanie z punktu widzenia interesów proletariatu. Jednakże burżuazyjne państwo na kresach dawnego cesarstwa nie zostało potraktowane w taki sam sposób, jak ugrupowania rosyjskiej kontrrewolucji, z którymi nie mogło być żadnych kompromisów, żadnych pertraktacji, mimo podejmowania przecież w tym kierunku prób pośrednictwa ze strony Ententy.

Lenin poddał analizie znaczenie traktatu z Estonią. Warto sięgnąć do jego oceny. Przede wszystkim zwrócił on uwagę, iż pokój ten oznaczał dokonanie „faktycznego wyłomu w blokadzie”, która otaczała ze wszystkich stron Rosję Radziecką<sup>129</sup>. Ale wielkiego znaczenia traktatu Lenin doszukiwał się nie tylko w tym. Wychodząc z założenia, że „szykuje się nowa zaciekle wojna”, wielkie znaczenie przypisywał „przyciągnięciu na swoją stronę wahających się”. A do takich krajów zaliczał właśnie Estonię. Nie chodziło zresztą tylko o nią, lecz o stworzenie precedensu, o zmanifestowanie dobrej woli i chęci pokoju wobec świata kapitalistycznego i tą drogą rozbiicia jego jednolicie wrogiej postawy. Przemawiając w dniu zawarcia traktatu z Estonią, Lenin postawił pytanie: „Dzięki czemu wzięliśmy górę nad połączonymi siłami światowego imperializmu jeśli chodzi o Estonię, która zawsze doznawała przemocy ze strony obszarniczej Rosji carskiej?” i tak odpowiedział: „Dzięki temu, że dowiedliśmy, iż potrafimy we właściwym czasie i szczerze zrezygnować z przemocy, aby przejść do polityki pokojowej, zdobywając sympatię burżuazyjnego rządu małego państwa, wbrew całemu poparciu międzynarodowego kapitału. Jest to fakt o historycznym znaczeniu”<sup>130</sup>.

\*

Istniały więc dwie polityki, dwie metody postępowania w kwestii narodowej, jakże znamienne dla stron walczących ze sobą w wojnie domowej. Jedna oznaczała kurczowe trzymanie się starych kanonów i nawyków, brak koncepcji i mimo „rządów twardej ręki” faktyczną pasywność; druga była aktywna, czynnie wkraczająca w życie i przemyślana, nowa zarówno w sensie założeń ogólnych jak i praktycznej ich realizacji.

Należy uwydatnić antydogmatyczny, wiążący się z życiem, charakter leninowskiej polityki narodowościowej. Widać to w dziedzinie teoretycznej, w porzuceniu np. obowiązujących przedtem założeń centralizmu państwowego i śmiałym przyjęciu koncepcji federacji. Widać to jeszcze wyraźniej w praktycznej, codziennej działalności. Wziąć można dla przykładu choćby podejmowane niejednokrotnie i nie bez rezultatów próby przeciągania na swoją stronę elementów chwiejnych bądź nawet wrogich z szeregow mniejszości narodowych w imię walki ze wspólnym i w danym momencie najgroźniejszym przeciwnikiem, zmierzającym do przywrócenia stosunków starego reżimu. Wymowny pod tym względem jest przykład przejścia na stronę władzy radzieckiej nawet części maho-

<sup>129</sup> W. I. Lenin, *Przemówienie wygłoszone 24 I 1920 na bezpartyjnej konferencji robotników i czerwonarmistów dzielnicy presneńskiej* [w:]. *Dziela* t. 30, s. 307.

<sup>130</sup> W. I. Lenin, *Referat o działalności WCIK i RKL wygłoszony 2 II 1920 r. na I sesji WCIK VII kadencji*. *Ibidem*, s. 322—323.

metańskiego duchowieństwa Dagestanu<sup>131</sup>, bądź wspomnianego już sojuszu z narodową burżuazją baszkirską.

Władza radziecka starając się przede wszystkim oddziaływać na umysły i wyobraźnię mas, nie stroniła przed takimi krokami jak uroczysty akt wręczenia narodowi ukraińskiemu jego relikwii zabranych jeszcze przez Katarzynę, bądź zwrócenia muzułmanom „Świętego Koranu Osmana”. Urastało to do znaczenia symbolu zerwania z poprzednią polityką ciemiężenia podbitych narodów.

Miał rację M. N. Pokrowski, który na przykładzie nauczycieli wykazywał, że zmiana stosunku inteligencji różnych grup narodowych wobec władzy radzieckiej dokonała się szybciej niż niektórych kręgów inteligencji rosyjskiej<sup>132</sup>. Jako swoisty katalizator działała tu polityka narodowa bolszewików. Ogólnie rzecz biorąc trudno przecenić znaczenia zdobycia przez władzę radziecką poparcia wyzwających się narodów. Był to czynnik, który niejednokrotnie w sposób istotny ważył na przebiegu wojny domowej. Wypada się chyba zgodzić w tym przypadku ze Stalinem, który przemawiając na XII Zjeździe RKP(b) podkreślał: „Nie zapominajcie, że gdybyśmy nie mieli w zapleczu Kołczaka, Denikina, Wrangla i Judenicza tak zwanych „obcoplemieńców”, nie mieli ludów dawniej uciskanych, które podkopywały zaplecze tych generałów swą milczącą sympatią do proletariatusy rosyjskich — towarzysze, jest to szczególny czynnik naszego rozwoju: milcząca sympatia, nikt jej nie widzi i nie słyszy, ale ona decyduje o wszystkim — gdyby nie ta sympatia, nie powalilibyśmy żadnego z tych generałów”<sup>133</sup>.

Raz jeszcze zaznaczamy, że rozwiązywanie spraw narodowych przez bolszewików w okresie rewolucji i wojny domowej nie było rzeczą łatwą. Nie obeszło się bez wielu trudności i błędów, bez stosowania niejednokrotnie drastycznych metod. Trzeba było również nieustannie walczyć ze starymi nawykami, biernością, a niekiedy i czynnym oporem, i to nie tylko działaczy rozrzuconych w różnych częściach państwa, lecz i zasiadających w Komitecie Centralnym. Przede wszystkim osobistej uwadze i interwencjom Lenina należy przypisać, iż opory te i trudności były przewyżczone.

Prace historyków radzieckich wydane w ostatnich latach niejako nawiązując do godnych uwagi publikacji z lat dwudziestych, bez upiększeń, w sposób coraz pełniejszy ukazują trudną drogę, którą państwo radzieckie przebyło w pierwszych latach swego istnienia. Odnosi się to również do kwestii narodowej. Trafne wydają się słowa O. I. Czistiakowa, autora często cytowanej w tym artykule monografii o budownictwie narodo-państwowym RSFR, który pisze: „W literaturze naszej przed XX zjazdem partii był rozpowszechniony sposób wygładzonego ukazywania wydarzeń historycznych. Zubożało to historię partii komunistycznej i państwa radzieckiego. Obecne pokolenie, budujące komunizm, powinno wiedzieć, że droga jego ojców nie była bynajmniej usłana różami, że osiągnięte obecnie sukcesy są wynikiem surowej i długotrwałej walki”<sup>134</sup>.

<sup>131</sup> Por. G. D. Danijałow, *Socialisticeskije preobrazowanija w Dagestane (1920—1941)*. Nachaczkała 1961, s. 91.

<sup>132</sup> M. N. Pokrowski, *Przedmowa do broszury W. Drobowa*, w zbiorze: *Oktjabskaja rewolucja. Sbornik statiej 1917—1927*. Moskwa 1927, s. 414—415.

<sup>133</sup> J. W. Salin, *Referat o momentach narodowych w budownictwie partyjnym i państwowym*, 23 IV 1923 [w:]. *Dziela* t. 5, Warszawa 1950, s. 250.

<sup>134</sup> Czistiak w, op. cit., s. 3—4.

## НАЦИОНАЛЬНЫЙ ВОПРОС ВО ВРЕМЯ РЕВОЛЮЦИИ И ГРАЖДАНСКОЙ ВОЙНЫ В РОССИИ (1917—1920)

Значение национального вопроса в России вытекало из многонациональной структуры страны. После революции 1917 г. угнетенные народы стали проявлять свободолюбивые тенденции вплоть до отрыва. Это было существенным фактором, влиявшим на дальнейший ход революции и гражданской войны. Контрреволюционный лагерь, возглавленный бывшими царскими генералами, придерживался позиции „Великой единой неделимой России” и яростно боролся против каких бы то ни было стремлений национальных меньшинств к самостоятельности. К некоторым тактическим уступкам принудили их только внешние причины и условия, вызванные войной. Большевики, наоборот, выступали против национального гнета. Они понимали значение национально-освободительного движения народов России и развернули активную деятельность, стараясь привлечь трудящиеся массы национальных меньшинств на сторону революции. Декреты советского правительства гласили полное равенство народов и их право на самоопределение. Органы советской власти вели оживленную пропагандистскую и культурную работу среди национальных меньшинств; несмотря на непрекращавшуюся войну возникали автономные единицы, создавая основы советской федерации. В результате этого национальные меньшинства в своем большинстве стали на сторону советской власти и это имело существенное значение для победы революции.

## LA QUESTION NATIONALE DANS LA RÉVOLUTION ET DANS LA GUERRE CIVILE EN RUSSIE (1917—1920)

L'importance du problème national en Russie résultait de sa structure multinationale. Après la Révolution de 1917 se manifestèrent de très fortes tendances centrifuges des nations opprimées qui aspiraient à l'émancipation. Ces tendances sont devenues un des facteurs déterminant le cours de la Révolution et de la guerre civile. Le camp de la contre-révolution, dirigé par les anciens généraux tsaristes se fit représentant de l'idée de la Russie — une, indivisible et grande, et il combattait avec acharnement toutes les aspirations des minorités nationales à une existence politique propre. Seules les circonstances extérieures et les hasards de la guerre pouvaient le forcer à faire certaines concessions exigées par la tactique. Par contre les bolcheviks proclamaient hautement la fin de l'oppression des nationalités. En se rendant compte de l'importance des mouvements de libération nationale en Russie, ils travaillèrent activement à rattacher les masses travailleuses des minorités nationales à la cause de la Révolution. Les décrets du gouvernement soviétique proclamaient le principe d'égalité des nations et leur droit à décider elles-mêmes de leur sort. Les organes du pouvoir soviétique poursuivaient activement un travail de propagande et d'action culturelle auprès des minorités nationales. Déjà pendant la guerre fut amorcée la création des organismes autonomes, en jetant ainsi les bases de la future fédération soviétique. En résultat les minorités nationales se déclarèrent du côté du pouvoir soviétique, ce qui contribua dans une large mesure à sa victoire.